

25X1

Page Denied

25X1

POLSKA RADA WYBORCZA
PAP

KRAJOWY BULETYN SPECJALNY

Wydanie specjalne z dnia 16 stycznia 1957 r.

UWAGA: W związku z tym, że w dniu 16 stycznia 1957 r. odbyły się wybory do Krajowej Rady Wyborczej, w tym dniu wydanie specjalne Krajowego Buletynu Specjalnego. ACZ
MOKA

UWAGA: Redakcja Krajowa PAP zwraca się do odbiorców KBS z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat treści KBS pod telefon nr 6-49-15.

Warszawa, dnia 16 stycznia 1957 r.

Nr 61

<u>T r e ś ć</u>	<u>Str.</u>
Przed wyborami	1
Opisowanie włamania do magazynu broni Lj2 w Sieradzu	5
Zjeżdźców powiatowych ZBOWiD	6

SECRET
LAW 100000 (1957)

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 61

1.

PRZED WYBORAMI

Korespondenci PAP sygnalizują:

Lublin. Kandydat na posła Władysław Wiśniewski, członek ZSL znajdujący się na "niemandatowym" miejscu na liście w swej "agitacji" przedwyborczej używa szeregu demagogicznych argumentów, m.in. obiecuje parcelację PGR-ów. Mimo to nie udaje mu się zdobyć popularności. Chłopi zarzucają Wiśniewskiemu, że "on koniokradem i niszczy rolnictwo". Inny kandydat na posła, Wit Prusiniowski, wysunięty przez załogę WSK - Świdnik a zwracający się również poniżej "kreski" jest popularyzowany w ten sposób, że pracownicy WSK korzystając z fabrycznego helikoptera rozrzucają nad Lublinem i innymi miejscowościami woj. lubelskiego ulotki nawołujące do głosowania na ich kandydata.

Obserwuje się nadal próby oczerniania członków PZPR przez niektórych ZSL-owców. Np. w gromadzie Jastków, pow. Lublin, część ZSL-owców nazywa członków partii "psami, którzy są, co tego by o wszystkim donosić".

Niektórzy mający oblicze peeselskie prowadzą propagandę przeciwko tym kandydatom na posłów z ramienia stronnictwa, którzy byli poprzednio członkami PSL. M.in. w powiecie Białymostkim.

W powiecie Białymostkim szereg członków ZSL z gromad Kościenowice, Dubów, Zdobych ostro występuje przeciwko kandydaturze Jana Drozdziuka z powiatu Radzyń, prezesa Pow. Komitetu ZSL w Białej Podlaskiej. W obwieszczeniach z listami kandydatów, przy jego nazwisku bione są dopiski "zdrajca narodu".

W niektórych miejscowościach województwa, m.in. w pow. Tomaszów Lubelski, do członków partii, przeważnie starszych działaczy komunistycznych napływają anonimowe groźby różnego rodzaju konsekwencjami, o ile nie opuszczą oni tych terenów.

Olsztyn. W Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie odbyło się spotkanie kandydatów na posłów ze studentami. Wzięli w nim udział kandydaci: Zieliński, Skok, Błoniecki i Pieniężna. W swoim wystąpieniu Błoniecki /ZSL/ oświadczył m.in.: "Wyjście stronnictw politycznych z głosowaniem na całą listę ograniczenie wolności obywateli, jest niezgodne z Konstytucją, ordynacją wyborczą i polskim państwowym. Obraża to godność tych kandydatów, którzy są na miejscach niemandatowych". Wypowiedź Błonieckiego poparł następnie Gerhard Skok /PZPR/. Zabierając głos kandydat na posła, Pieniężna powiedziała m.in., że "w ub. okresie aparat UB i Milicji składał się z bandytów". W rezultacie takiej "agitacji" ze strony kandydatów na posłów młodzież z WSR postanowiła głosować na Błonieckiego i Pieniężną oraz "zabezpieczyć wolność obywateli w głosowaniu". Należy dodać, że Błoniecki jest kandydatem NOT, popularyzowanym tu przez tę organizację również przy pomocy ulotek.

Na murach katedry olsztyńskiej pojawiły się napisy: "Skreśljcie kandydatów PZPR", a w mieście zanotowano wypadki niszczenia plakatów wyborczych.

lon.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 61

2.

dc.

W powiatach należących do okręgu Mragowo, gdzie kandydują m.in. Pszczółkowski i Kamiński, rozsielane są pogłoski, że "są oni Żydami i dlatego nie należy na nich głosować".

Białystok. W niektórych kołach, a zwłaszcza wśród nauczycieli, zwalozana jest kandydatura Eugenii Krassowskiej. Zarzuca się jej, iż "poprzednio nie reprezentowała interesów Białostoczczyzny i po wyborach znów zniknęła z tego terenu". Na wielu afiszach przedwyborczych w Białymstoku zdjęcie i nazwisko Krassowskiej zostało zamazane bądź też przekreślone.

Ostatnio wyjechało w teren razem z aktywnym partyjnym - wielu oficerów WP, którzy mają pomóc w kampanii wyborczej /na ogół jeden oficer przypada na każdą gromadę/. Fakt ten wywołał na niektórych terenach komentarze, że "przyjechało UB". W Bargłowie, pow. Augustów, jeden z oficerów został nawet pobity.

W niektórych rejonach rozpowszechniane są w dalszym ciągu różne plotki o kandydatach na posłów. M.in. w pow. Łomża i Zambrów mówi się, iż "B. Podedworny posiada 150 ha ziemi, młyn i kilka domów w Łomży". Inna plotka głosi, że "Podedworny był w latach wojny deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR". Szczególne zaciekrzewienie w rozpowszechnianiu takich plotek wykazuje b. starosta z Grajewa - Gdula.

W dalszym ciągu niektórzy kandydaci na posłów, a zwłaszcza Franciszek Zabielski /członek ZSL/ oraz Piotr Szyryński /syn bogacza wiejskiego z pow. Sejny/ prowadzą wśród wyborców demagogiczną agitację. Zabielski, któremu Powiatowa Komisja Porozumiewawcza w Łomży zwracała uwagę na niewłaściwy ton jego wystąpień, na spotkaniu z wyborcami w Porytem, pow. Kolno, nawiązał do obecności kilku oficerów WP oświadczając, że "dziś też są ludzie, którzy chcieliby przeprowadzić wybory przy pomocy łuf pistoletu i terroru. To są ludzie, którzy jeszcze pozostali przy władzy". Drugi demagog, Piotr Szyryński na spotkaniu z wyborcami w Dreństwie zachęcał chłopów, by żądali od rządu jak największych ustępstw na swoją korzyść. Kiedy padło pytanie na temat podwyżki cen na nawozy sztuczne, Szyryński odpowiedział, iż "widocznie rząd zmuszony został do tego względami gospodarczymi. Lepiej więc pójść na rynek i kupić sobie kwintal pszenicy, niż kupować nawozy sztuczne".

W Suwałkach b. PSL-owcy /w 1946 r. PSL liczył tutaj ok. 4.500 członków, podczas gdy ZSL posiada obecnie 680 członków/ zwalozają szczególnie ostro kandydata z ramienia ZSL - Eugeniusza Makowskiego, wysuwając jako zarzut, iż był jednym z pierwszych założycieli spółdzielni produkcyjnej w tym powiecie. Mówi się tu też o tym, że miejscowy aktyw ZSL miał jakoby dojść do porozumienia z Piotrem Szyryńskim, "ponieważ po wyborach ma on wstąpić do ZSL". Agituując za Szyryńskim, a przeciw Makowskiemu niektórzy ludzie usuwają nawet zdjęcia i życiorysy Makowskiego z gablot propagandowych.

den.

zs

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 62

3

dc.

Kraków. Kandydujący w powiatach Baranów i Łabowa - Łabowska Gładysz na spotkaniach z wyborcami określa pracę w spółdzielniach ziemieśnizkich, jako pracę niewolniczą. Gładysz zapowiada, że gdy zostanie posłem, to "oświeci on stalinowców z komitetów powiatowych PZPR". Kandydaci Chudy i Polaszyn z okręgu Nowy Targ-Zakopane oraz Ciuba /ZSL-owiec kandydujący w okręgu Nr 33 - pow. Chrzanów oraz miasta Jaworzno i Szczepanów nakłaniają wyborców do skreślania umieszczonych przed nimi na listach nazwisk innych kandydatów. Kandydat na posła z okręgu Sucha - Żywiec, Sulak, odbywa na własną rękę spotkania z wyborcami, podejmując później w gospodach swych najwierniejszych zwolenników.

Pracownicy PZPS i PPS w pow. Nowy Targ utworzyli komitet organizacyjny, mający popularyzować kandydata na posła Józefa Chudego, działacza spółdzielczego. Jednocześnie komitet ten występuje przeciw kandydaturze i sekretarza KP PZPR w Nowym Targu, Jana Bobro i określa go jako "stalinowca".

Na terenie pow. żywieckiego krąży wieści, że ludność wielu gromad nie pójdzie do wyborów, "gdyż kandydatami na posłów są nauczyciele, a nie chłopie. Ponieważ wybory są wolne, więc nikt im nic nie może zrobić".

W miejscowości Łukowica, pow. Limanowa, niektórzy ludzie, m.in. Józef Dyrek z Krynicy, rozpowszechniają "wiadomości", że "w okresie świąt Gomułka został właśnie jadąc do domu powiadomiony przez pewną kobietę, iż cała trasa od Krakowa do Jasła jest zaminowana wraz z 70 kościołami, które mają być wysadzone w powietrze, w czasie nabożeństw. Gomułka w swą podróż sko do rozminowanie terenu oraz przeprowadzenia obławy, w której się której ujęto 90 osób, przeważnie pracowników UB i ORMU".

Część ludności Krakowa nadal nieprzychylnie odnosi się do kandydatury premiera Cyrankiewicza. Słyszy się głosy, że wydane tu ostatnio ulotki omawiające rolę, jaką premier odegrał w październiku to "trick wyborczy w amerykańskim stylu".

Łódź. Kandydat z okręgu nr 30 Feliks Tarczyński /członek ZSL/ przyrzeka swoim wyborcom, że jeśli zostanie wybrany posłem, postara się aby obowiązkowe dotawy zostały natychmiast zrealizowane. Podkreśla on także, że nie należy ufać, żeby partia była zdolna naprawić popełnione błędy.

W rejonie gromady Wieleżkołce, pow. Łęczyca, ulotki podpisane przez "Narodowy Związek Pracy" wzywają ludność do agitowania żołnierzy i oficerów WR, aby "na wypadek rozruchów stanęli oni po stronie narodu". W parafii Ruszyczyn, pow. Rawa Mazowiecka, rozlepiono ręcznie sporządzone plakaty zawierające "Odezwę do narodu polskiego", w której m.in. czytamy: "Hitler rznął Żydów i komunistów, lecz my ich wyrzucimy do kożeni. Pomścimy Katyń i wszystkich AK-owców. Wszyscy dobrzy ludzie niech czyszcza broń, bo przyda się ona na komunistów". Plakat opatrzone ostrzeżeniem: "Nie zrywać - kula w łeb!". Inną odezwę zawierającą ataki przeciwko ZSRR i rządowi polskiemu zatrzymano w Pabianicach. Odezwa ta podpisana przez "Polską Partię Robotniczą", wysłana została z Krakowa na adres Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Pabianicach.

dcn.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 61

4.

do.

Kandydat na posła Piotr Szymmek, prezes WK ZSL, w czasie spotkania z ludnością wsi Grabica pow. Piotrków Tryb. podkreślił, m.in., że "tylko ZSL może stworzyć dobrobyt w Polsce". Oświadczył on również, że milicjanci śledzą jego wystąpienie, ale z tymi, którzy go dziś śledzą, po wyborach się skończy".

Wrocław. W okręgu wyborczym Nr 112 /pow. Wrocław, Środa Śląska, Oława i Strzelin/ prowadzona jest silna agitacja przeciwko kandydaturze przewodniczącego Prezydium Woj.RN, Bronisława Ostapczuka /PZPR/, znajdującego się na pierwszej pozycji na liście kandydatów. Temu celowi służą też szeroko kolportowane pogłoski, że "Ostapczuk jest Ukraińcem".

W Oławie /Okręg 112/ miejscowy ksiądz nawoływał z ambony do głosowania na kandydatów katolickich. W okręgu tym na "mandatowym" miejscu na liście kandyduje inż. Stanisław Zawadzki, bezpartyjny. W swoich wystąpieniach Zawadzki podkreśla, że jest on wierzącym. Aktyw Zakładów w Jelczu, który wysunął kandydaturę Zawadzkiego, rozkolportował kilkadziesiąt tysięcy ulotek popularyzujących go i wyraźnie podkreślających, że jest to kandydat bezpartyjny.

Bydgoszcz. Wezwanie do głosowania bez skreśleń przyjęte zostało przez szereg osób w woj. bydgoskim, m.in. przez część członków PZPR, "jako wyraz nieufności do mas, naruszenie zasady wyborów i zapowiedź zahamowania procesu demokracji". W Toruniu, gdzie na ostatnim miejscu znajduje się kandydat bezpartyjny, adwokat Mielcarek, apel ten oceniany jest w niektórych kołach jako "chwyt wymierzony przeciwko bezpartyjnym". Spowodowało to zaostrenie cichej agitacji przeciwko kandydatom PZPR. Sam Mielcarek także agituje na spotkaniach z wyborcami za "swobodnym skreślaniem tych kandydatów, do których wyborcy nie mają zaufania".

Kandydat ZSL z powiatu Aleksandrów Kujawski, Bonowicz /jest on na trzecim miejscu sześciuosobowej listy w okręgu Nr 15/, oświadczył na jednym ze spotkań z chłopami: "Każdego chłopca stać chyba na to, żeby sobie kupić okówek". Powiedzenie to zostało entuzjastycznie przyjęte przez zebranych.

Opole. Na Śląsku Opolskim aktywnia się wroga propaganda przeciw kandydatom PZPR. W Bogacicach, pow. Kłobucki, pojawiły się plakaty wzywające do głosowania przeciw komunistom. W niektórych miejscowościach napisy na parkanach nawołują do bojkotu wyborów. W dalszym ciągu krążą tu plotki o zapowiedziach strajków protestacyjnych zażądanych przez niektórych zakładów /np. DZBUP/ przeciwko aktualnym listom kandydatów. Plotki te nie znajdują potwierdzenia.

don.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY Nr 61

5.

do.

Poznań. Na spotkaniu aktywistów FN w Poznaniu z kandydatami na posłów /m.in. z Władysławem Bieńkowskim/ wielu deputatów wyrażało pogląd, że apel o "głosowanie bez skreśleń" stanowi błąd polityczny. M.in. mówiono: "Pisze się, że najlepszych należy wybierać, a mówi się o pierwszych miejscach". Takie stanowisko reprezentował m.in. bezpartyjny kandydat na posła Gonczarzewicz, który podkreślił, iż "należy właśnie wybierać najlepszych przez skreślanie innych".

Warszawa. Mieszkańcy niektórych dzielnic stolicy, głównie Pragi Półn., Ochoty sygnalizują, że różni emisariusze odwiedzają mieszkania prywatne i nawiązują do skreślania kandydatów partii i głosowania na katolików. Jednocześnie sprawdzają oni w kioskach "Ruchu", czy prasa katolicka jest należycie rozprowadzana.

W kołach studenckich mówi się o tym, że organizacja "młodzież demokratycznej" nosi się z zamiarem tworzenia bojówek wyborczych i w związku z tym szuka kontaktów z młodzieżą robotniczą. M.in. ZMD założył dość silne koło w Zakładach im. Róży Luksemburg. Kandydat na posła z ramienia SD w okręgu 3, Bazyłczuk, na spotkaniach z wyborcami nawiązuje do skreślania od góry. Udaając się z nim stale na te spotkania grupa ludzi zadaje pytania obecnym na sali kandydatom na posłów, czy są wierzący.

W niektórych miejscowościach podwarszawskich, m.in. w Pyrach, część b. członków PSL prowadzi nagonkę na kandydata ZSL, Czesława Wycecha.

Koszalin. Dochodzą sygnały, że chłopcy we wsi Żukowo, pow. Sławno oraz w gromadach Wrześnica i Lechowo zarzucają kandydatowi na posła Marcinowi Gałce /ZSL/, iż "jest on starym szabrownikiem, PSL-owcem, który za czasów Mikołajczyka źle odnosił się do chłopów".

- - -

USIŁOWANIE WŁAMANIA DO MAGAZYNU BRONI LPŻ W SIERADZU

W nocy z 13 na 14 bm usiłowano dokonać włamania do magazynu broni Oddziału Ligi Przyjaciół Żołnierza w Sieradzu. W magazynie tym oprócz broni krótkiej znajdowały się także karabiny. Sprawcy nieudanego włamania zdołali zbiec. Organa MO prowadzą energiczne poszukiwania.

Wśród mieszkańców Sieradza panuje przekonanie, że broń, którą usiłowano zagarnąć z magazynu LPŻ, miała posłużyć dla wywołania atmosfery zastraszenia w dniu wyborów.

- - -

KRAJOWY BIUTETYN SPECJALNY Nr 61

6.

ZE ZJAZDOW POWIATOWYCH ZBOWiD

Ostatnio w kilku powiatach woj. lubelskiego odbyły się zjazdy członków ZBOWiD. Przebieg ich był bardzo burzliwy. M.in. w Bełżycach ostro krytykowano w dyskusji partię i Związek Radziecki. Domagano się też "stworzenia w oparciu o Polskę i Jugosławię silnego bloku wojskowego w Europie wschodniej". Duży wpływ na taki charakter dyskusji miał fakt złożenia tendeneyjnej relacji z obrad Rady Naczelnej ZBOWiD przez członka Rady Naczelnej i jednocześnie sekretarza Wojewódzkiego Oddziału tej Organizacji - Zdunka. W swym sprawozdaniu Zdunek mówił m.in. o "ingerencji KC w sprawy Związku".

- - -

ES

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 64

PRZED WYBORAMI

Podajemy sygnały korespondentów PAP w związku z kampanią wyborczą:

Łódź. Podczas ostatnich spotkań kandydatów na posłów z wyborcami w woj. łódzkim mają dość często miejsce prowokacyjne i demagogiczne wypowiedzi, spotykające się niejednokrotnie z aprobatą obecnych. W Kruszwie, pow. Łódź, kilku dyskutantów wystąpiło z hasłami antyradzieckimi. Main. zagadnienie konieczności importu zboża przez nasz kraj wzięli oni ze sprawy wschodniej granicy państwa. Wypowiadano się, że poza granicami wschodnimi pozostały nasze najbardziej żywe ziemie/.

Na zebraniu koła ZSL w Plizinie, pow. Piotrków, krytykując politykę partii wobec wsi w latach 1949-1955 podkreślano, że tylko działacze ZSL zdolni są wyprowadzić rolnictwo z trudności. "Dlatego też - mówiono - stanowisko Ministra Rolnictwa musi być obsadzone przez członka ZSL." Ostatnio do koła ZSL w Plizinie wstąpiło 20 chłopów, w tym 2 b. członków PZPR.

Kraków. Na terenie województwa w dalszym ciągu słyszy się wiele głosów zapowiadających skreślanie wszystkich członków PZPR, których określa się generalnie mianem stalinowców. Smereg wyborców w okręgu nr 35 zarzuca kandydującemu na sekretarza KP PZPR Kraków-Powiat - Dulembie, że "jest on pijakiem i źle traktuje własną żonę". Nauczyciel z Wadowic - Śmieszek, członek PZPR, jest atakowany za "bezwzględną walkę z religią w szkołach". Ostatnio ukazały się też w pow. Wadowice ulotki, w których Śmieszek jest przedstawiony jako człowiek przerynający piłą Chrystusa na krzyżu.

W okręgu wyborczym nr 40 /pow. Wadowice i Oświęcim/ nadal zagraża niebezpieczeństwo bojkotu wyborów ze strony zwolenników Putka.

Wiele danych wskazuje na to, że w okręgu nr 36 /pow. Myślanice i Limanowa/ większość wyborców będzie głosowała bez skreśleń.

x/ Na otwartym zebraniu koła ZSL w gromadzie Parzniewice, pow. Piotrków, przedstawiciel ZSL Lerk nawoływał do skreślenia członków PZPR z listy kandydatów na posłów. Na tym zebraniu w szeregi ZSL wstąpiło 15 chłopów.

don.

WW-WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 64

2.

do.

Zielona Góra. W ostatnich dniach znacznie ożywiła się działalność podstawowych organizacji partyjnych i samych członków PZPR w kampanii przedwyborczej. Wielu członków PZPR mówi, że "wreszcie partia zajęła konkretne stanowisko w kampanii wyborczej".

W Krzystkowie, pow.Lubsko, 12 robotników zgłosiło się o przyjęcie do partii. W pow.Nowa Sól ludność wiejska przyjmuje życzliwie delegowanych do pracy propagandowej oficerów. W Czarnowie i Stargardzie Gubińskim, pow.Gubin, miejscowy ksiądz - Apolinary Sztajer, chodząc po kościele agitował mieszkańców za głosowaniem na całą listę bez skreśleń.

Mimo tych pozytywnych objawów notuje się na terenie województwa szereg warcholskich i wrogich wystąpień. Na zebraniu w Żarskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego - odgłos Zagań. Jeden z członków PZPR zapytał, dlaczego na pierwszym miejscu na liście umieszczono członków partii oraz stwierdził, że nie podobają mu się ci trzej pierwsi kandydaci i wobec tego on skreśli ich /chodzi tu o kandydatów: Marchlika - PZPR, Rumianka - ZSL i Kryma - PZPR/ i będzie głosował na ostatniego na liście /jest nim Cyplik, działacz katolicki/.

W Smoleńcu pow.Sulechów i w pow.Żary, pow.Skwierzyńskim, agituje się za skreśleniem członków partii, gdyż "w ostatnim Sejmie członkowie PZPR nic nie zrobili, natomiast wiele wywalczyli członkowie ZSL i SD". W powiatach: Żary, Zagań, Nowa Sól i Słubice "Świadkowie Jehowy" agituja przeciwko kandydatom PZPR i wzywają do bojkotu wyborów, ponieważ "wybory to oszustwo".

W Bledzewie, pow.Świerżyna, ozęć broszur z sylwetkami i zdjęciami kandydatów na posłów woj.zielonogórskiego opatrzone wrogimi napisami. M.in. na zdjęciu Kadlofa - członka Prezydium NK ZSL /kandydatura centralna/ napisano: "potomek Stalina", a na zdjęciu Nowika, I sekretarza KP PZPR w Sulechowie - "stalinowiec". W Nowinach Wielkich, pow.Gorzów, wykonano w nocy kilka odręcznie wykonanych plakatów z hasłami: "Precz ze Stuczyńskim i Nowikiem, to są sługusy Stalina". W Gadkowie Wielkim, pow.Słubice, zerwano wyborcze afisze propagandowe, a na płotach namalowano napis: "Precz z komunizmem".

W Niegosławicach, pow.Szprotawa, usiłowano pobić aktywną KP PZPR. Na niektórych zebraniach w tym powiecie zanotowano próby wyrzucenia z sali miejscowych działaczy partyjnych.

Szczecin. W Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie rozklejono w pobliżu sal wykładowych różne ulotki, napisane prawdopodobnie przez tę samą grupę studentów. W jednej z ulotek nawołuje się do skreślenia kandydatów na posłów z ramienia PZPR oraz kandydatów Lityńskiego i Wypychalskiego, "którzy

don.

WW-WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 62

3.

do.

nie spisali się dobrze w poprzedniej działalności "nowej". Jednocześnie autorzy ulotki wzywają do głosowania na kandydata SD, prof. Zajączka, który kandyduje w okręgu stargardzkim.

Inny rodzaj ulotek ma charakter antysemitki. Skierowane są one bezimiennie przeciwko profesorom pochodzenia żydowskiego i wyrażają oburzenie studentów, którzy muszą przebywać razem z Żydami.

Wasi Radosława, pow. Nowogard, wielu członków ZSL nadal oświadcza, że nie będą oni głosować na kandydatów PZPR.

17 bm. na terenie gromady Ryszewko, pow. Pyrzyce, zamieszczono ulotki zwołujące na balonów "Wolnej Europy". Ulotki te drukowane w języku polskim i rosyjskim wzywają do bojkotu wyborów.

W niektórych zakładach pracy w Szczecinie /m.in. w stoczni i w fabryce kolb-łazek/ rozpowszechniana jest pogłoska, że kandydaci na posła - Wit Krapich i Adam Kielbasa /majster z Zarządu Portu w Szczecinie/ byli agentami UB.

Lublin. W dniach 17 i 18 bm. szereg instytucji, biur i zakładów pracy w woj. lubelskiej otrzymało listy zawiadamiające odbitą na powielacz ulotkę podpisaną przez "Stowarzyszenie Krzyża i Miecza - Okręg w Lublinie". Autorzy ulotki wzywają do głosowania na całą listę, stwierdzając m.in.: "Jak Gomułka przegra wybory, to władzę obejmą nacjonalistyczno-stalinowcy, co będzie tragiczne dla narodu polskiego... Komuniści mają dość siły i mogą przegrać, wtedy i nas nie oddadzą...". W końcowej części ulotka stwierdza: "Nasza organizacja obliczyła, że gdy wejdą pierwsi kandydaci do Sejmu, to i tak będzie ponad 50% niekomunistów. Stąd duża rola uczciwych Polaków w walce o wolność w oparciu o niekomunistycznych posłów". O pojawieniu się ulotek o podobnej treści sygnalizuje się również z Torunia, woj. bydgoskie/.

Wrocław. W Wałbrzychu rozpowszechniane są pogłoski, że kandydat na posła - Ludwik Karolczak /I sekretarz KM PZPR/ podczas pobytu we Francji należał do sekty "Świadków Jehowy".

W związku z przejazdem przez Środę Śląską w kierunku Legnicy oddziału wojsk radzieckich słychać tu głosy, że "ruchy wojsk mają związek z wyborami i nastąpiły dlatego, że rząd obawia się wyborów."

Poznań. Na zebraniu przedwyborczym w Obornikach sekretarz POP PZPR Prezydium PRN zarzucił kandydatowi na posła - Stanisławowi Binkowi, że był on volksdeutschem. Sekretarz POP zażądał też zwołania w tej sprawie wiecu ludności.

dca.

WW-WW

25X1

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 64

4

do.

Białystok. W Białymstoku nie sprawdzili spisów wyborców tylko nieliczne osoby. W obwodzie nr 179 tymi, którzy nie sprawdzili swych nazwisk, jest 34 księży z miejscowego seminarium. Natomiast wszyscy księża-wykładowcy z tego seminarium sprawdził spisy wyborców.

Warszawa. Na Pradze rozrzucone zostały ulotki nawołujące do skreślenia kandydatów na posłów, przede wszystkim członków PZPR. Na Woli rozlepiono odręcznie wykonane afisze o treści antysemickiej. W pobliżu lokali niektórych obwodowych komisji wyborczych - Mokotowie grupy chuliganów usiłowały wszcząć bójki i awantury, jak również bić ludzi, którzy sprawdzali swoje nazwiska na listach wyborczych.

NASTROJE STRAJKOWE W NIEKTÓRYCH OŚRODKACH W WOJ. ZIELONOGÓRSKIM

Korespondent PAP z Zielonej Góry sygnalizuje, że w Fabryce Wyrobów Blaszanych w Małowicach, pow. Szprotawa, część robotników zamierzała podjąć strajk/m.in. na dużym arkuszu blachy wypisano tam hasło: "Chleba i pracy". Jako przyczynę tego podaje się fakt, że Centralny Zarząd odmówił udzielenia obiecanej poprzednio dotacji dla oddziału cynkownic tej fabryki. Wyrażające się w strajkowych nastrojach niezadowolenie załogi ma miejsce również w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych w Przemkowie, pow. Szprotawa. W Zakładach tych płace robotników odlewni są niższe niż zatrudnionych w oddziałach pomocniczych.

Wśród kolejarzy woj. zielonogórskiego nadal /v.KBS nr 58/ krąży pogłoski o mającym się odbyć rzekomo generalnym strajku kolejarzy. Pogłoski na ten temat są szczególnie silnie kolportowane w ośrodkach kolejarskich: Zielona Góra, Gorzów i Kostrzyn. Mówi się tu m.in., że strajk planowany między 12 a 15 bm. może się odbyć po wyborach początkowo

x/ /dotacja ta miała zostać przeznaczona na premie dla robotników/. 17 bm. do fabryki w Małowicach przybyli z Krakowa przedstawiciele CZ, którzy przywrócili decyzję przyznania dotacji. Wpłynęło to na uspokojenie załogi.

SECRET
REPRODUCTION CONTROL

WW-WW

(4110100000) 41.10100000

DATE: 11/11/11
BY: [Signature]
TITLE: [Signature]

WAGA: Redakcja Krajowa PAP zwraca się do odbiorców KRS
s prośbą, by przekazywali aktualne
treści KRS pod telefon nr 6-49-13.

Warszawa, dnia 14 grudnia 1956 r.

י"ד 32

T R 4 5

S.F.

2	Azyla politycznego w Poznaniu	7
4	Wypadek brutalnego tłumienia krytyki w Częstochowie	4
7	Kastroje antyradsieckie na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie	7
8	Przed wyborami	8
10	Zakłócenia w produkcji na tle niezadowolenia robotników	10
12	Możliwości wnowienia kontaktu z Fundacją Reckessellera	12

1.

ŻYCIA POLITYCZNEGO W POZNANIU

Podajemy poniżej niektóre uwagi na temat sytuacji w woj. poznańskim przedstawicieli centrali PAP, którzy przebywali ostatnio w Poznaniu i przeprowadzili tam szereg rozmów w różnych środowiskach.

Według oceny sekretarza KZ PPR w Szubinie W. Gogolskiego, "partii nie ma". Członkowie partii stracili to bochenie w szubinie jedynie jako instancja. W szubinie omal całkowicie zerwania przez szalone organizacje, nie-nej komitet zakładowy zerwania przez szalone organizacje, nie-ryzytetat istniejące tu tendencje, po dwóch oporach partyj-ucielowego zmniejszenia rozdzieru "duszkowania" ludzi dla partyjną szalone. W szeregu wypadków między organizacjami niezłuszenie oskarżonych ludzi.

[illegible][illegible]

Służby Izdydoroska o "klacie inteligentów" /trzeba
zaczekać, że spośród sekretarzy KW Kraków jest dziennikar-
zem, a Markiewicz - wykładowcą uniwersyteckim/ nie pozostały
bez śledu, szczególnie wobec faktu, że sytuacja partii

ਦੀਤ੍ਰ.

81.

KRAJOWY BIULETYN GOSPODARSTWA Nr 52

2.

od.

w Poznaniu jest wyjątkowo trudna. W związku z tym Krawsko i Markiewicz mimo posiadanego tu dużego autorytetu postanowili... zrezygnować z kandydowania do Sejmu, by odebrać argumenty swym przeciwnikom. Fakt rezygnacji obu sekretarzy mimo, że - jak twierdzi się rządko-ciekawość ich w wyborach pewna wygrana, wzmożił ich pozycję w społeczeństwie poznańskim.

Początkowe rozgoryczenie wśród pracowników aparatu KW spowodowane umniejszeniem liosobności aparatu partyjnego obecnie w dużym stopniu minęło. Gdy okazało się, że umniejszenie aparatu jest nieuchronne, na ogół pogodziło się z tym.

Od dwóch miesięcy ukazuje się w Poznaniu piśmo "Wyboje" /początkowo był to organ ZW ZMP, obecnie zespół redagujący usamodzielniał się/, które stało się ważnym trybikiem w życiu politycznym województwa. Piśmo to, wychodzące w nakładzie 25 tys. egzemplarzy jest bardziej rozbudowane, aniżeli "Prostota". Zawiera ono dużo materiałów o błądach przeszłości, drukuje jednocześnie wiele artykułów o charakterze antyrealistycznym. Autorzy piszący w tym piśmie mocno angażują się uszczuplają; twierdzą oni, że ich publicystyka stwarza jakoby "kłopot bezpieczeństwa", dzięki której ludzie wyłamują się.

Kolektyw "Wybojów" uważa, że tylko kontynuując dotychczasową linię piśmi, a tym samym umacniając swoją popularność będzie ją mógł wykorzystać w momencie najtrudniejszym dla partii, to znaczy w okresie wyborów.

Główny błąd w pracy partii w woj. poznańskim "Wyboje" widzą w kurczowym trzymaniu się swoich funkcji przez starych działaczy partyjnych, co powoduje różnorodne konflikty. Działacze ci nie uwzględniają powszechnego zgłoszenia odsunięcia ludzi skompromitowanych, nadal odrywają partię od mas. Ostatnie, co robią, to... w Karpini Pomi... dni...

Woj. SN w Poznaniu w chwili obecnej raczej nie rośnie, głównie dlatego, że kierownictwo jest skompromitowane w oczach członków Stronnictwa. Na jednym z ostatnich posiedzeń tego kierownictwa do Wojewódzkiego Komitetu SN dokonywano jedynie kilku zrehabilitowanych działaczy. Jednym z nich, Osiecki - b. poseł do KRN i pierwszego sekretarza - twierdzi, że obecnie przed wyborami najbardziej wpływowi członkowie Stronnictwa "nie chcą robić balaganu, ale zaraz po wyborach spowodują usunięcie starego kierownictwa i powołanie nowego, tj. takiego, który składać się będzie z ludzi niekompromitowanych sztywną uległością w stosunku do władzy, do partii".

X/...
...

DZ

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 52

ed.

3.

Przy WK SD powołano specjalną komisję dla zbierania działalności b. sekretarza WK, Kaliszewskiego /b. posła na Sejm, przebywającego obecnie w Warszawie/ - w związku z listami zwróceniami skierowanymi przeciwko niemu. Aktywności SD w kampanii wyborczej piszemy na dalszych kartkach.

x x x

W środowiskach katolickich w Poznaniu panuje spokój. Katolizm bardzo pozytywnie oceniany, tożsące się rozumy między przedstawicielami Rządu i Episkopatu. Jest charakterystyczne, że w kościołach poznańskich przestano już śpiewać "Ojczyzna, wolność raca nam wróciła Panie", a śpiewać "Ojczyzna, wolność raca nam wróciła Panie", a śpiewać "Ojczyzna, wolność raca nam wróciła Panie". Są też wyznaki odprawiania nabożeństw na "intencję powojennej polski".

Na uwagę zasługuje wzrost aktywności ludzi swiarynych przed wojną i krótko po wojnie z komercyjną "Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha". Zespół wydawniczy w Poznaniu "Głosu Katolickiego" wszedł w kontakt z dawnymi współpracownikami Księgarni św. Wojciecha. Zapowiedział on zamieszczenie wydawnego przed wojną "Przewodnika Katolickiego".

x x x

Poznań w powiatkach jest raczej cicha. Czynią się jedynie prace ZSL. Praca do Stronnictwa - i to z większą inicjatywą - widać działaczy odsuniętych w minionym okresie. Ostatnio odbył się w Poznaniu zjazd wojewódzki, na którym dokonano wyboru nowego władz. Odpadli niemal wszyscy dotychczasowi statowi przeciwnicy ZSL-u, a do władz wybrano przeważnie starych chłopów /w tym wielu b. PCh-owców/.

Jak stwierdza korespondent PAP z Poznania, w kościołach ZSL i nawet w powiatowych komitetach tego Stronnictwa wprawicow i lewicow. Pierwszy z nich reprezentowany jest przez b. PCh-owców, drugi b. wiciarzy i b. członków PCh. Głównym reprezentantem tych tendencji jest m.in. b. prezes WK ZSL Stanisław Zbierski, który na ostatniej konferencji nie wszedł w skład nowego WK. /Zbierski był w posadkach iis. cpała br. wybrany - przy poparciu członków Prezydium WK ZSL, Banacha - na przewodniczącego WK ZSL w Poznaniu. Skupili on wokół siebie niektórych starych działaczy ruchu ludowego, odsuniętych w ubiegłym okresie.

W tych warunkach praca obecnych WK ZSL jest utrudniona, zwłaszcza, że pouczające komitety powiatowe pozostają osobistych. Rozgrywki osobiste i różne instynkty stanowią jedną z cech charakterystycznych obecnego okresu pracy dołowych ogniw ZSL. M.in. na ostatnim zjeździe z Jankami

odn.

DJ.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 52

od.

ZSL w Poznaniu b. członek ZSL i b. prezes ZSCh w Nowym Tomysku, Tercewski wywodził nawet z projektu utworzenia nowej partii, tzw. partii chłopskiej. W rozmowie z korespondentem PAP Tercewski oświadczył, że w woj. poznańskim istnieją realne możliwości stworzenia takiej partii, gdyż chłopcy nie mają zaufania do ZSL, a zwłaszcza do ludzi z jego kierownictwa. Jednak - zdaniem korespondenta PAP - Tercewski nie posiada większych wpływów wśród chłopów i opiera się jedynie na gronie swych kolegów i ludzi z najrozmaitszych względów niezadowolonych.

W swoim programie Tercewski postuluje - obok usana-
nia ludowego charakteru państwa i sojuszu robotniczo-
chłopskiego oraz przodującej roli klasy robotniczej - us-
trój agrarny, oparty o indywidualne gospodarstwa uprawia-
ne przy pomocy maszyn, stanowiących własność indywidualną,
bądź własność chłopskiej kooperacji. Próba wystąpienia
Tercewskiego na sejmie ZSL w Poznaniu skończyła się
fiaskiem. Jego zdaniem - wystąpienie utrudnili mu ludzie,
którzy dyskryminowali go w ubiegłym okresie, w tym b. PSL-owcy,
pamiętający jego wrogi stosunek do "Nikolajczyka". Należy
nadmienić, że Tercewski nie jest do dzisiaj zrehabilito-
wany i nigdzie nie pracuje.

Według opinii korespondenta PAP podstawowa masa
członków ZSL w woj. poznańskim oraz chłopów bezpartyjnych
niechętnie patrzy na różne demagogiczne wystąpienia i pra-
gna nie za wszelką cenę jednoci ruchu ludowego. Ogólnie wyra-
żane jest poparcie dla linii wytkniętej przez VIII Plenum
KC PZPR.

Czas częściej wśród ZSL-owców mówi się o reaktyw-
owaniu "Fici". Charakterystyczne jest, że sprawa ta nie
wypływa w terenie spośród samej młodzieży, a od starych
wiciowych działaczy.

- - -

KRAJÓW: BIULETYN SPECJALNY PAP NR 92

6.

Według informacji MSW 12 km. studenci rzekomo rozpruwali ulotki /pisane na powielaczach/ nawołujące do "sędziowskiej walki z KPR-owcami" pomiędzy których już wtedy został "klim". Jest jednak charakterystyczne, że poprzednie wydarzenia w Częstochowie zostały srelacjonowane w meldunkach jako otrzymane MSW w następujący sposób:

"W dniu 8 bm. w czasie obrad konferencji partyjnej w Częstochowie na salę w której odbywała się konferencja KM PZPR, wtargnęli kilku studentów, którzy usiłovali kolportować ulotki nakłaniające członków agendatury. Ponieważ studenci awansowali na nich, przemocili tak obrad, dyktami porządkowi zatrzymali ich i wywieźli na miasto pozostawiając ich w lesie. Członkowie klubu młodej inteligencji kolportują na mieście ulotki nakłaniające członków kierownictwa KM PZPR oraz przewodniczącego Prezydium KRN."

KLASOWY BIULETEN SPECJALNY PAP Nr 32
KASTROJE ANTYPOLSKIE NA DOLNYM SLASKU I OPOLSKU

Ostatnio na Śląsku Opolskim powstanie wzmogły się mastroje antypolskie spowodowane m.in. zastrzeżeniem sytuacji na terenach. Szczególnie mocno uwidacznia się to w Brzegu. Na terenach komitetów PK w Brzegu od pewnego czasu wysuwane są coraz głośniejsze żądania, by stacjonująca tu jednostka radziecka opuściła miasto. Jednocześnie w Brzegu mówi się powszechnie, iż "Polskie wojsko" to są ci Polacy, a nasza przysięga z ZSRR i obywateli to fikcja. Wygłoszone są tu również żądania, aby nie było prasa samizdatowa, raporty polityczne o sytuacji na terenach, a partia - "zaprotentowała" przeciw interwencji ZSRR na terenach. By doprowadzić do realizacji tych żądań szereg osób publicznie nawołuje do manifestacji. Także takie podymki "niebezpieczeństwa" nawiązywały.

W ub. tygodniu mastroje takie nieco osłabły; wyjątkowo trwały jednakże tylko kilka dni. Ostatnio bowiem robotnicy różnych zakładów pracy znajdują w ubraniach przeciwykonanych w statystykach ulotki nawołujące "do działania przeciw Rosjanom". W niektórych zakładach pracy, m.in. w Zakładach "Kugosłowia", jak również w Zakładach Opatrzności, młodzież wypowiada się publicznie w sposób następujący: "Partia nie wie robić aby usunąć jednostkę wojskową z Brzegu, wobec czego trzeba organizować manifestacje i akcje przeciwko rozbiciu żołnierzy". - O tym, o trudnym ułożeniu się opowiada sytuację kiedy młodzież zorganizowała się już do pochodu.

Istnieje przypuszczenie, iż pewną rolę podawania niepokojów odgrywa tu ludność mieszkająca z rodzinami żołnierzy radzieckich. Umieściła ona bowiem nabywanie po niskiej cenie różnych przedmiotów od niedopokojonych obywateli radzieckich.

Przed peronem stacji w Polesławcu, woj. wrocławskie, gdzie stacjonuje jednostka radziecka, ukazali się kilka wykonanych ręcznie antypolskich plakatów. Przedstawiały one postać żołnierza radzieckiego z bagietką w rękach w pierś Polaka. Plakaty te zostały usunięte przez MO.

[illegible]

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 32 9.

40.

W środowisku katolickim na Opolszczyźnie, które jest "u bezwzględnie najaktywniejsze rysuje się rozłam. Wyraźnie oddzielił się działacze przedwojenni, którzy narazem uczestniczyli w ruchu niepodległościowym na tych ziemiach. Podkreślają oni, że nie mają nic wspólnego z "Pax-em" poza tym, iż sąssonu są Kr... rzytani z jego domem; pomocy technicznej.

Składając listę kandydatów wysuwanych przez Komitet Działalności Katolickich jeden z jego organizatorów dr Brykowskyński wyraził następujący argument: "Wszędzie pojawiają się kłuski, które nie istniałyby, gdyby nie kandydatów, ale na Opolszczyźnie nie ma ich, ponieważ specyficzna sytuacja, która ma być uwzględniona, wymaga z nich konieczność poruszenia większej ilości kandydatów katolickich, gdyż tylko oni mogą pomóc w odzyskaniu państwa dla naszego ludu".

Paraliż przebiegający pod przewodnictwem ukraińskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Kiedu, na którym wpłynęła odmienne kandydatury na posłów z tego okręgu. Grosząca duża reakcja wśród uczestników posiedzenia wywołała podana przez przedstawicieli Woj. Komisji Porozumiewawczej kandydatura Edwarda Osmaliny. Liczne uczestnicy zebrania zgłaszali stałowy protest, uznając, że nadmierne szerzenie innych spraw nie będzie na jego miejscu. Bronie interesów swoich wyborców. Odmowa kandydatury Osmaliny powoływała się na przykład ministra, który w 1941 na posiedzeniu woj. opolskiego z Sejmie reprezentacji ludowej, twierdził, że nie nie robił w Sejmie dla dobra mieszkańców województwa.

Nie mogąc dojść do porozumienia, zarządziła naradę w ramach ugrupowań politycznych, po czym na ogólnym posiedzeniu umocniła wspólne stanowisko umieszczenia Osmaliny za drugą miejscówką sejmowej listy kandydatów. Do takiego rozwiązania nie przystąpiła argumentacja, że chociaż przysięgł przez Osmaliny nie mógłby bronić wszystkich drobnych spraw wyborców, jednakże z jego szerokich kontaktów i stosunków będzie niewątpliwie występował w interesie Opolszczyzny i ziem sąsiednich na arenie międzynarodowej.

W wielu dramatycznych spór obratowało zebranie Okr. Kom. Frontu Jedności Narodu w Kiedu. Burzę wywołało zaproponowanie przez Wojewódzką Komisję Porozumiewawczą kandydatury Janiny Krawczyk przewodniczącej Zarządu Pow. K. w Grodkowie/Intendenta w powiatowym szpitalu, członkini PZPR, Przedstawiciela tego powiatu dołali wyłączenia jako spóźnionego J. Krawczyk znalazła się na liście kandydatów, skoro nie była wyznaczona przez komisję w powiecie. W jaskrawej odmowie członkowie PSL stwierdzając, że na posiedzeniu Zarządu Kom. Porozum. przysięgła, że nie zaakceptowała kandydatury, a jeśli niech I sekretarza KP PZPR Janka Błażka, którego znała na osobistym, mocno swobodnym i nieformalnym. Po czym, jak też narodziła: "Jesteśmy p. VIII Sejmiku, a tu narzucać nam kandydatów, to jest demokracja, to jest demokracja".

don. 22

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 52 30.

do.

kombinacja" - "myśły w powiecie inozej projektowali - a Woj. Kom. zrobiła z nas pajaców".

Sprawę rozstrzygnięte wpisując na listę PZK jako kandydata z Grodzka Jana Błachna - a nie jak propozycja Woj. Kom. Porozumiewawca Janinę Krawczyk.

Data spory wystąpiły odnośnie kandydatury centralnej, dziennikarza Mariana Kubickiego, członka WK ZSL. ZSL-owcy warującą rozstrzygnięci, że pierwszy raz o nim słyszą, twierdząc przy tym, że byłoby najlepiej aby postów centralnych wystawiono z okręgów, gdzie wyrosli, pracowali, skąd pochodzą i gdzie mieszkali. Odnośnie postów centralnych wszyscy wystąpili z generalnym zarzutem, że nie dbają o swych wyborców, nie pokazują się na terenach, na których zostali wybrani. Dopiero wypowiedź prezesa WK ZSL Trzaski, który oświadczył, że osobiście zna Kubickiego, oraz odpowiednie scharakteryzował jego sylwetkę - zrobiła swoje. Najmocniej jednak przekonał zebranych argument, że Kubicki jest jedynym ZSL-owcem spośród 5-ciu kandydatów okręgu wyborczego Bzróg. Umieszczono go więc jako drugiego z kolei na liście kandydatów tego okręgu.

Gdańsk. Przed paru dniami w Gdańsku rozplakatowana została odezwa studenckiego środowiskowego komitetu porozumiewawczego, której autorzy w imieniu studentów domagają się umieszczenia na liście wyborczej dwóch profesorów Politechniki Gdańskiej: Wacława Balcerzkiego i Aleksandra Potyralę.

Odezwa ta, wydrukowana w 3 tys. egzemplarzy została wydana bez porozumienia z jakąkolwiek instancją organizacji politycznej.

Jak poinformowała korespondentka PAP w Gdańsku Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych autorzy odezwy, którzy są członkami legalnie działającego tzw. Komitetu Obywatelskiego Politechniki Gdańskiej oświadczyli, że młodzież stanowczo chce wiedzieć swych kandydatów na liście wyborczej.

Należy nadmienić, że we wszystkich dotychczasowych wersjach list wyborczych 4 okręgów woj. gdańskiego Balcerzki i Potyrala nie zostali zamieszczeni. Korespondent PAP w Gdańsku przypuszcza, że fakt ten spowoduje wielkie rozczarowanie wśród młodzieży tamtejszej Politechniki.

Kraków. Swój doświadczenie humorystycznym przykładem "działalności" przedwyborczej jest list, jaki nadesłany został 12 bm. prezesowi sekretariatu okręgowego w Krakowie z dopiskiem "pilne". List ten zawierał następujące treści: "Woj. Kom. Krakowski, proszę o umieszczenie na liście wyborczej dr. Zygmunta Hoffmanna - kandydata na listę nr 1. Hoffmann jest młodym, energicznym, wybitnym lekarzem, który walczy o zdrowie i życie ludzi. List ten został wysłany 12 bm. 1978 r. z adresu: Kraków, ul. Ostrowski 15, tel. 64 12 12 12".

"Jako były współpracownik Centralnego i Północnego Stronnictwa Chłopskiego, skrajnej lewicy opozycji sanacyjnej, byłem redaktorem "Dziennika Ustaw Państwa" uważam za swój obowiązek zgłosić

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY, PAP NR 52

do.

swą kandydaturę na posła do Sejmu PRL, pragnąc resztę życia poświęcić korekturze szwankującego wymiaru sprawiedliwości.

List o analogicznej treści adw. Hofmaki-Ostrowski przesłał do KW PZPR w Krakowie.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 32

ZAKŁÓCENIA W PRODUKCJI NA TLE NIEZADOWOLENIA
ROBOTNIKÓW 12.

W Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych w woj. lubelskim doszło w ostatnich dniach do pewnych nieporozumień między zarządem a dyrekcją na tle niezadowolenia szeregu robotników z powodu niskich, ich zdaniem, obliczenia norm oraz innych wynagrodzeń.

10 bm. /w dniu wypłaty/ na kilka godzin przerwali pracę na jednej ze zmian robotnicy wydziału obróbki miękkiej. Następnego dnia w wydziale tym przerwano pracę i swołano masówkę. Zabierający głos na masówce stwierdzali, że niedobre normy w tym wydziale są zbyt wysokie, co wpływa na zmniejszenie zarobków. Domagano się też natychmiastowego uregulowania innych spraw, a m.in. wypłacenia dodatku specjalnego wszystkim pracownikom zatrudnionym przy tzw. oleju /dodatek dodatek taki otrzymywała tylko jedna zmiana, a KRW pracuje na trzy zmiany/. Należy podkreślić właściwą postawę robotników innych wydziałów, którzy na masówce tłumaczyli, że zahamowanie produkcji przy obróbce miękkiej grozi przestojami w innych działach zakładu.

Na masówce wyłoniono 30-osobową delegację robotników, którą upoważniono do pertraktacji z dyrekcją, postanawiając jednocześnie kontynuować pracę. Z postulatami masówki delegacja zapoznała komitet zakładowy, a następnie dyrekcję i uzyskała przyrzeczenie szybkiego ich rozpatrzenia.

Obecnie praca we wszystkich działach zakładu odbywa się normalnie. Obserwuje się jednak osłabienie dyscypliny pracy. Kalkulatorzy i technolodzy zakładu przystąpili do szeregówkowego badania norm produkcyjnych w tej fabryce.

Jak oświadczyli korespondentowi PAP przedstawiciele KP w Kraśniku, poważna osąd pretensji zarządu Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych jest uzasadniona i wymaga szybkiego rozpatrzenia.

MOŻLIWOŚCI WZNOWIENIA KONTAKTU Z FUNDACJĄ ROCKEFELLERA

J. Kats-Suchy, przebywając ostatnio w Nowym Jorku, spotkał się nieoficjalnie z dyrektorem Fundacji Rockefellera. Ten ostatni oświadczył w czasie rozmowy, że Fundacja jest gotowa wznowić serwane przed laty kontakty z polskimi instytucjami naukowymi, a m.in. przyznać ok. 20 stypendiów dla młodych naszych naukowców - przede wszystkim z zakresu techniki, fizyki i medycyny. Stypendia te zapewniałyby studia w amerykańskich ośrodkach naukowych. W celu przetrwania w tej sprawie oficjalnych rozmów w lutym lub marcu 1957 r. przyjechać ma do Polski specjalny przedstawiciel Fundacji.

**POLSKA AGENCJA PRASOWA
PAP**
**KRAJOWY BIULETYN
SPECJALNY**

(do nie publicznego) - 1 G. PRASOWA Nr. 50

UWAGA: Materiały zawarte w niniejszym Biuletynie przeznaczone są do orientowania wyłącznie i nie mogą być publikowane na podstawie niniejszego Biuletynu.

Wojewódzki Biuletyn Krajowy PAP wyraża się do odbiorców KDG z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat treści KDG pod telefon nr 6-49-19.

Warszawa, dnia 17 grudnia 1996 r.

Str. 33

<u>T r o s t a</u>	<u>str.</u>
W związku z akcją wyborczą	1
Na marginesie wojewódzkiej konferencji PZPR w Lublinie	9
Dot. więźniów w Tarnobrzegu	10

W

..do.

i fabryki szkolek. Wyrażają oni jednocześnie z tego tytułu protesty pod adresem KN PPR. Chłopi z gromad Wola Północna i Kamień zapowiedzieli, że gdyby Starecki miał nie kandydować, pojawią się w Komitecie Wojewódzkim PPR z koczami.

W mieście powiatowym Bolesławów pojawiły się ulotki, określone czasem ulótkami, zawierające m.in. takie słowa: "W Polsce trzeba żyć i marzyć Polaków". W przeddzień ogłoszenia się ulotek nieznani sprawcy powytłali sąby i koczami komunistów miejscowego posterunku MO. Jednocześnie prowadzona jest w mieście agitacja, aby głosować na Wspartych, natomiast kandydatów z ramienia PPR wykreślić z kart wyborczych.

W kilku gromadach pow. Sieradz, a m.in. w Isabelowie i Chardupie Kąkol, mówi się głośno, że politycznym kierownikiem wsi polskiej jest obecnie SKL i z racji tej do Sejmu należy wybrać tylko kandydatów tego Stronnictwa. Podobne opinie słychać w pow. Piotrków, gdzie niektórzy miejscowi oddział oddziałów SKL zapowiadają autorytaryzmie kłusie- na ubogich i chłopskich, szarżować i innych świadczeń na sposób państwa, jeśli wyemigrują z ramienia SKL kandydaci wyznaczeni przez państwo.

Już na długo przed ogłoszeniem wyborów do Sejmu pracom oddziału redakcji "Słowa Powszechne" w Wieluniu zaczęło przysyłać na terenie powiatu osobę przewodniczącą Stowarzyszenia "Pax" Bolesław Piasiecki. I chwila rozpoczęcia kampanii wyborczej oddział wielunski "Słowa Powszechne" przystąpił energicznie do spracowania w szczególnej agitacji na wyeliminowanie kandydatury prezesa "Paxu" na kandydata na posła do Sejmu.

Na ostatni tydzień we wszystkich niemal gromadach w pow. Wieluń organizowane są przez "Słowa Powszechne" sebrania, podczas których prelegenci demagogicznie podnoszą szlachę "Paxu", a przede wszystkim jego prezesa, dla rozwoju kultury intelektualnej w Polsce. Prelegenci dają niedużo znaczenia do zrozumienia, że tylko taki poseł jak Bolesław Piasiecki będzie szlachliwy racjonalnie bronić interesów kłusie- i ludzi wsiarskich w Polsce. Agitatorzy obiecywali, że Piasiecki w wypadku, gdy zostanie wybrany posłem na pewno postara się o selektywizację wsi w całym powiecie. Często przyrównywali oni również, że świętowane zostaną dla go- spedarstwa /dzięki interwencji Piasieckiego/ u przedstawicieli najwzrostu władzy państwowych/ przydziały nawozów sztucznych, węgla itp.

Podczas tych sebrań prelegentem udało się uzyskać 1800 podpisów ludzi, oświadczających się za wyeliminowanie kandydatury Piasieckiego. W samym Wieluniu mówi się głośno o tym, że wiele nawiasek na listach zostało dopisanych przez pracowników "Słowa Powszechne".

46.

Wpochłamy, że w niektórych gromadach wysłannicy "Słowa Powszechnego" przyjeżdżali bardzo nieufnie, a nawet wręcz wrogo. Chłopcy wytykali im, że Piasecki był fascystą i przed wojną nie miał nic wspólnego z Kościołem. Wręczano także uwagi, że młodemu Stolicy Apostolskiej zabroniła entry to wstąpienia Piaseckiego. W Rytniewie i Dalachowie chłopcy angażowali nawet przeciwników "Słowa Powszechnego", że tak mówili o tych wód, jeżeli sami dobrowolnie ich nie opuszczali.

Wielu z nich, że odniósł wieloletni "Słowa Powszechnego" do 6 - 7 samoschodów i dzięki temu w Wieluniu zjednoczył agitatorów z jednej gromady do innej. W Wieluniu także miał przedstawicieli "Pax" z Warszawy.

Wielu z nich, że odniósł wieloletni "Słowa Powszechnego" do 6 - 7 samoschodów i dzięki temu w Wieluniu zjednoczył agitatorów z jednej gromady do innej. W Wieluniu także miał przedstawicieli "Pax" z Warszawy.

Wielu z nich, że odniósł wieloletni "Słowa Powszechnego" do 6 - 7 samoschodów i dzięki temu w Wieluniu zjednoczył agitatorów z jednej gromady do innej. W Wieluniu także miał przedstawicieli "Pax" z Warszawy.

Wielu z nich, że odniósł wieloletni "Słowa Powszechnego" do 6 - 7 samoschodów i dzięki temu w Wieluniu zjednoczył agitatorów z jednej gromady do innej. W Wieluniu także miał przedstawicieli "Pax" z Warszawy.

Wielu z nich, że odniósł wieloletni "Słowa Powszechnego" do 6 - 7 samoschodów i dzięki temu w Wieluniu zjednoczył agitatorów z jednej gromady do innej. W Wieluniu także miał przedstawicieli "Pax" z Warszawy.

do.

Na zebraniach przemówił sekretarz KZ PZPR Karel Krajaki, prosząc o rezejsję się, względnie przejsję do auli Politechniki, gdzie przybędą powiadomieni przez niego przedstawiciele Komisji poroosuniewawczej, przebywający wówczas na posiedzeniach okręgowych komitetów Frontu Jedności Narodu. Zgromadzeni nie zgodzili się na zmianę z propozycji, kładącej natychmiastowego przybycia Komisji poroosuniewawczej, w celu wniesienia im wiążącej odpowiedzi. Ponieważ zebranie całej komisji było rzeczcią niemożliwą, w międzyczasie niektórzy jej członkowie (m.in. dr Witwicki i Bolesław Malinowski) postulowali, aby delegacja studentów zgłosiła się ze swymi wnioskami na posiedzenie Komisji poroosuniewawczej, które odbędzie się przed południem 16 bm. Studentom odpowiedzieli na tę propozycję odmownie, kładąc natychmiastowego podjęcia decyzji przez Komisję.

Po przesłaniu godzinny wniesieniu skrajów będących wniesieniem nazwiska prof. Indebakiego na liście kandydatów manifestanci rezejsali się.

Rozważając się przed gmachem Komitetu Łódzkiego studentów postanowili swędzić w auli Politechniki Łódzkiej w dniu 16 bm. 16 bm. o godz. 10 w auli Politechniki zebrali się ok. 300 osób. W dalszym ciągu występowali studenci, przede wszystkim ze środowiska Związku Młodych Demokratów, domagając się wniesienia nazwiska prof. Indebakiego na liście kandydatów na posłów. Przemawiał również prof. Indebaki, który podtrzymywał swoją kandydaturę i zachęcał młodzież do wytrwania w jej postanowieniu. Ponieważ komisja poroosuniewawcza w dalszym ciągu podtrzymywała swoje stanowisko, zgromadzeni studenci postanowili wysłać delegację do Centralnej Komisji Poroosuniewawczej Stronnictw w Warszawie. Jednocześnie uczestnicy wiecu zapowiedzieli, iż w dniu 17 bm. delegacja studencka uda się do fabryk, w celu namawiania robotników do sbojkotowania wyborów, rzecz oczywista w wypadku, o ile Centralna Komisja Poroosuniewawcza nie uwzględni żądań młodzieży akademickiej. Mimo rzuconia wezwania młodzieży do ponownej demonstracji ulicznej, większość uczestników wiecu wypowiedziała się przeciw tego rodzaju manifestacji. Po wiecu młodzież rozeszła się do swoich domów.

Wrocław. W pow. Radoszów w woj. bydgoskim oddzielny "front wyborczy" stworzyło nauczycielstwo. Nauczyciele w tym powiecie usiłowali wysunąć zamiast znanego i cenionego na Kujawach działacza ludowego - rolnika Boniewicza kandydaturę nauczyciela Gronkowskiego z Broniszawia. Choć musiał własne powiatowe do przyjęcia tej kandydatury, nauczyciele wysłali delegację do Komitetu Powiatowego PZPR z oznajmieniem, że we wsi Topolno odbył się wiec, w którym wzięło udział 1500 chłopów. W rezolucji uchwalonej wskazywano na tym wiecu chłopcy mieli się domagać wysunięcia kandydatury Gronkowskiego na posła. Tymczasem, jak się okazało po bliższym zbadaniu sprawy, "wiec" w Topolnie był zwykłym zebraniem gromadzkim, na którym w ogóle nie było mowy o Gronkowskim. Liczba obecnych na zebraniu nie przekroczyła 200 osób.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 53

5.

do.

Naukowcy nie ustąpili i usiłovali zwołać ogólnopowiatowy wiec do Radsiejowa dla poparcia wysuwanej przez siebie kandydatury. Do zwołania wiecu nie doszło, udało się jednak zwołać plenium Pow. Komitetu Frontu Narodowego. W sebraniu tym, choć odbyło się ono w dzień powszedni w godzinach przedpołudniowych, wzięło m.in. udział 18 naukowców z całego powiatu. Wymagali oni jako kandydata na pecha Gronkowskiego, a chłopci - dobrego zresztą i cenionego relnika oraz działacza - Osipalskiego. Do głosowania nad kandydaturami nie doszło, plenium nie miało bowiem niezbędnego minimum głosów. Gronkowskiego chłopci amusili do opowiedzenia się, z którego okazało się, że nie był on nigdy żadnym działaczem społecznym. Jednakże chociaż Gronowski odmięknął się w oczach chłopów, naukowcy nadal uważają się za pokrzywdzonych i grozili, że sbojkotują wybory.

Poważny problem przed aktywnym partyjnym i ZSL stanął ostatnio w powiatach Toruń i Aleksandrów, gdzie jako kandydat na pecha figuruje Mielczarek - notariusz z Torunia, znany działacz katolicki. Kandydaturę Mielczarka popierają szliscie księża i obecnie wśród ludności coraz powszechniej słychać krytykę opinii, że należy skreślić z listy obejmującej 6 kandydatów wszystkich z wyjątkiem Mielczarka.

Jednym z 13 ZSL-owców - kandydatów na posłów z woj. bytowskiego jest Edmund Bejger, właściciel 18-hektarowego gospodarstwa w pow. Lipno. Według wiadomości, jakie posiada o nim kierownictwo Woj. Komitetu Wykonawczego ZSL, Bejger przed wojną był endkiem, a w okresie powojennym - PZL-owcem - mikołajczykowcem. Niedawno zrehabilitowany i przyjęty w szeregi Stronnictwa, Bejger nie zgadza się, jak wynika z informacji WKW ZSL, z jego programem. Kandydaturę Bejgera umieszczono na liście posłów, bowiem prócz chłopów z kilku wsi gorąco agitował za nim sekretarz PFW ZSL w Lipnie.

W pow. Chojnice odczuwa się już pierwsze objawy nieufności co do uczciwego liczenia głosów. Chłopci domagają się wyboru masów zaufania, którzy by w czasie wyborów pełnili dyktando w lokalach wyborczych.

Wrocław. Najgorętszym terenem jest tu okręg 107 /powiaty: Legnica, Wołów, Lubin, Góra Śląska/, gdzie Woj. Kom. Porozumiewawczy przedstawił kandydaturę bezpartyjnego profesora WSR we Wrocławiu - Wojtylskiego, popieranego bardzo silnie przez studentów i rewolucyjną młodzież Wrocławia. Przedstawiciele tych powiatów kategorycznie przeciwstawiają się tej kandydaturze, a gdy im zaproponowano, żeby wystawili swego, członkowie komisji zaczęli telefonicznie dowiadywać się w zakładach pracy w Legnicy, czy "przypadkiem" kogóż tam nie mają. Ostatecznie oświadczyli oni przedstawicielom Woj. Kom. Porozu. wawuszej, że do niedzieli "postarają"

don.

WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 53

6.

do.

się o wysunięcie swojego bezpartyjnego kandydata.

W Komitecie Frontu Jedności Narodu notowane było duże niezadowolenie w związku z pewnym opóźnieniem przedstawienia kandydatur centralnych. Wśród wielu aktywistów mówi się o pewnych komplikacjach, jakie może wywołać fakt, że kandydaci centralni wchodzić będą nieopóźnionie na miejsce wyznaczonych przez społeczeństwo ludzi, o których mówiło się już jako o pewnych kandydatkach.

13 km. wpłynęła do okręgowej komisji wyborczej nr 106 w Glińcu /powiaty: Glińca, Grzesznica, Milice, Śródwiejska/ lista wyborcza /wielkość tego rodzaju na Dolnym Śląsku/. Lista została przedłożona przez komitet działających katolików z Wrocławia. Kandydatem na tej liście jest Stanisław Kosiński /nie mamy o nim bliższych danych/.

Lista ta przedłożona została w związku z rozbiciem ugrupowań katolickich. Zgłosił ją odłam katolików wrocławskich /"Prawa", który w ten sposób zaprotestował przeciwko kandydaturze centralnej Stefana Kisielewskiego/.

Wobec wspomnianego, że na ostatnim posiedzeniu Woj.Kom. Powiatowego /14 km./ zaistniała paradoksalna sytuacja uczestniczenia dwóch przedstawicieli ruchu katolickiego najmniej się walczących.

Przebieg: 14 km. w kilku uczelniach Krakowa, m.in. Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Medycznej, Politechnice oraz Akademii Sztuk Pięknych, a także w kombinacie im. Lenina i KSM Nowa Huta studenci oraz młodzi robotnicy ostro protestowali przeciwko nieuwzględnieniu na liście wyborców wyznaczonych przez siebie kandydatów /Bernarda Tejnowskiego - studenta Politechniki oraz robotnika Nowej Huty - Stanisława Jakusa/.

W godzinach wieczornych 14 km. w sali międzyuczelnianego klubu studenckiego "Rotunda" odbył się wielki wiec, w którym uczestniczyło około dwóch tysięcy studentów ze wszystkich krakowskich uczelni oraz delegacje z kombinatu im. Lenina, "Kaba", Fabryki Wyrobów Błazowanych, KZO, Fabryki Asfaltu w Krakowie i innych. Młodzież sądziła kategorycznie o uwzględnieniu na liście wymienionych wyżej kandydatów. Na wiec przybył sekretarz KW PZPR - Marek Waldenberg, a następnie, wskutek sągów młodzieży, i sekretarz KW - Bolesław Polmar wraz z wiceministrami Kultury i Sztuki - Lucjanem Krzyżem.

Sekretarz KW PZPR Drobner zapoznał zebranych z wytycznymi kandydatów i po długiej oraz bardzo burzliwej dyskusji zgodził się wstawienie na listę - w miejsce wywołanej przez Ligę Kobiet kandydatki Gwiklińskiej - Bernardy

don.

WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 33

7.

do.

Tejkowskiego. Dużo więcej nastrożeń wzbudzało umieszczenie na liście kandydatury Iżygiewa Jakusa, gdyż delegacja z Nowej Huty jako kandydata podała następnie im. Łasowca. Ostatecznie zgodzono się, aby po ponownym porurządzeniu się z sąsiednią hutą im. Lenina na liście kandydatów umieścić również nazwisko Jakusa w miejsce innego kandydata z Nowej Huty /listy wytypowanych przez Nową Hutę kandydatów nie może przekroczyć 3 osób/.

Gdańsk. W godzinach popołudniowych 14 bm. nad Gdańskiem przeszedł samolot "Aeroklubu", z którego rozstrzelano ułotki. Identyfikacja ułotki kółportowali studenci gdańscy w hale elektrycznej, w sklepach, przed kinami i w innych miejscach, gdzie się w większym skupieniu ludności. Ułotki zawierały listy kandydatów do poparcia "kandydatów szlacheckich" przez młodzież studiującą i wykładowców - rektora Politechniki Gdańskiej prof. Balcerakię i prof. Potyralę.

W ulotce studenci oświadczyli również, że o ile nie przejdzie ich główna kandydatura - rektor Balceraki - zorganizują 3-dniowy strajk okupacyjny swych uczelni.

Również wieczorem 14 bm. na odbywające się posiedzenie Woj. Kom. Porozumiewawczej w Gdańsku przybyła delegacja młodzieży studiującej. W kłopotach młodzież ta miała wpiąć przepasaną krawat wstążkami o narodowych barwach węgierskich. Delegaci natychmiast domagali się umieszczenia na liście okręgu Gdańsk rektora Balcerakię. Oświadczyli, że jednocześnie, że o ile nie będzie umieszczona na liście kandydatura rektora Balcerakię - wówczas studenci zrobią wszystko, by w okręgu tym nie wybrany został tow. Jedrychowski /który jest kandydatem centralnym w tym okręgu/. S podobnym żądaniem występowała młodzież również następnego dnia. Młodzież obiecała ostatecznie wstawić na listę kandydatury rektora Balcerakię.

Warszawa. 15 bm. w Zakładach Wytwarzania Lamp Elektrycznych im. Łódź-Luksemburg odbyło się zebranie całej szalgi tych zakładów, w którym uczestniczyli także delegaci klasowych zakładów Woll. Celem zebrania było - jak oświadczyli jego organizatorzy - opowiedzenie poparcia utworzenia, znawstwo w deklaracji przedwyborczej.

Frontu Jedności Narodu, zaprzestowanie przeciwno wysuwaniu kandydatury J. Albrechta i H. Jaworskiego na posłów do Sejmu. W dyskusji zabrano głos kilkunastu robotników, wśród nich licznie reprezentowana była młodzież. W swych wystąpieniach robotnicy oświadczyli, że nie mogą zgodzić się na to, aby forsowano takich kandydatów na posłów, jak Jaworski, Albrecht i inni "wywodzący się ze sfery administracji społecznej i którzy dawno oderwali się od klasy robotniczej i nie reprezentują już stanowiska i interesów mas pracujących" - z wyraźnym pominięciem kandydatur zgłoszonych przez szalgi zakładów produkcyjnych Woll.

dcn.

7W

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 53

8.

Uczestnicy zebrania sadzali rewizji list kandydatów i domagali się umieszczenia na liście kandydatów na posłów z terenu Warszawy: I Sekretarza KC PZPR - Władysława Gomułka oraz przedstawicieli klasy robotniczej: Weli - Stanisława Osiańskiego, frezera, zatrudnionego w zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Kłody Luksemburg oraz wysuniętego przez pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego - Fr. Wysockiego.

Wśród dyktantów zabrakł głos jeden z sekretarzy KB Weli, który oświadczył, że również popiera sądzanie robotników Weli, wyrażone w czasie zebrania.

Na zebraniu robotnicy Weli swoje postulaty i sądzanie, ujęte w formie rezolucji, postanowili wysłać do ówczesnych władz.

W niedzielę, która była ostatnim dniem zgłaszania przez Komitet 70 list kandydatów na posłów, wśród studentów Warszawy, zwłaszcza słuchaczy Politechniki, bardzo było szeroko rozpowszechnione. M.in. studenci Politechniki wielokrotnie telefonowali do Polickiej Agencji Prasowej pytając, czy zgłoszony przez nich na kandydata - Wysocki umieszczony został na liście. Komisja zainteresowanie wykazywały niektóre stowarzyszenia pracy /przedstawiali ich telefonowali z pytaniami o ogłoszenie listy do PAP, radia i gazet warszawskich, domagając się o nazwiska Osiańskiego i Wysockiego.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 93

9.

NA MARGINESIE WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI PAPR
W LUBLINIE

Wyrazem poważnej i skomplikowanej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie organizacja partyjna Lubelszczyzny, był przebieg wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR, która odbyła się w Lublinie w dniach 12 i 13 grudnia br.

W krótkim okresie czasu od VIII Plenum KC - do obecnej wojewódzkiej konferencji dokonywano dwukrotnego zmian w składzie kierownictwa KW, przy znaczącym nacisku na te sprawy ze strony niektórych grup, a zwłaszcza członków nowych władz KBWID-u. Część członków KBWID-u, dobiegająca do składu plenum KW /w okresie przed konferencją/, brała czynny udział w konferencjach powiatowych, atakując ostro aparat partyjny. Obok takich egzaltowanych prązków, jak poważna bierność organizacji partyjnych, a zwłaszcza wiejskich, istniejące realnie wódcy członków PZPR i niejasność co do dalszego kierunku rozwoju Polski oraz trudna sytuacja gospodarcza, w jakiej znalazła się województwo, fermenty w łonie kierowniczych instancji partyjnych i nacisk na aparat partyjny bez wątpienia przyczyniły się do burzliwej, a niejednako dramatycznej przebiegu obrad konferencji wojewódzkiej.

Niemalą rolę odegrali w tym również pewne osobistości, niekiedy niepoważne reaktywni personalne. Także do przyczyn, które spowodowały dyskusję na bocznych torach, odbiegającą znacząco od istotnych zadań i problemów wynikających z uchwał VIII Plenum KC, należały nadejście niezadowolonych z składu wojewódzkiej delegacji na konferencję wojewódzką. Na 449 wybranych delegatów - znikomą część stanowili chłopcy i robotnicy. Wódcy delegatów znajdowali się wśród: 13 robotników /w tym 3 robotników relacyjnych/, 42 chłopów /w tym 12 członków spółdzielni produkcyjnych/, 97 pracowników aparatu partyjnego i KWP, 182 pracowników myślowych /kierowniczy aparat rad narodowych, przedsiębiorstw, inteligencja twórcza, techniczna itp./ oraz 97 osób z innych zawodów. Na konferencjach powiatowych w Bełżycach, Rychnowie, Krabielnie, Janowie, Krasniku i Paroszewie - mimo że to są powiaty wybitnie zielone - nie wybrane ani jednego delegata spośród chłopów gospodarujących indywidualnie. Na konferencji miejskiej w Lublinie /największym ośrodku przemysłowym Lubelszczyzny/ wśród 105 delegatów wybranych na konferencję wojewódzką znalazło się tylko 11 robotników.

Mimo iż w czasie konferencji wojewódzkiej padały sugestie, że delegatów wybierano pod naciskiem aparatu partyjnego, trzeba przyznać, że KW w Lublinie, po zapoznaniu się ze składem delegatów wyznaczonych w pierwszej turze konferencji powiatowych /odbywających się w dniach 1 - 2 bm./, zaskarżował zarząd kierownictwa KP /w tych powiatach, gdzie konferencje wyznaczone na 8 - 9 bm./, by wódcy delegatów szerzej uwzględnił robotników, a zwłaszcza

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 53

10.

40.

chłepów. Leos alarmy te niewiele wpłynęły na poprawę składu delegatów.

W tej napiętej sytuacji, po stosunkowo radosowej dyskusji w pierwszym dniu obrad, doszło następnego dnia do ostrej starć i gwałtownych polemik, wywołanych różnicami zdań co do postawy i pracy aparatu partyjnego, składu osobowego przyszłego plenum KW oraz niektórych problemów ideologicznych. W dyskusji nad tymi sprawami ogół delegatów nacechowany niekiedy niezdawalną postawą, nie dając możliwości niektórym osobom, przerywając ich wypowiedzi okrzykami, oklaskami itp. tak, że gorącą atmosferę na sali musiał uspokajać obecny na konferencji sekretarz KC PZPR - Edward Giersek.

Szczególne mocną reakcję zebranych wywołało słuchanie w czasie obrad oświadczenia, że jeden z członków KW - działacz KBoWiB-u zapowiedział w rozmowie w kuluarach doprowadzenie do nowej konferencji - o ile obecna nie da satysfakcjonujących rezultatów - oraz wystąpienie innego delegata, który przeciwnie do niego /jes po formułowaniu zamknięcia listy delegatów do władz partyjnych/ umieszczeniu na tej liście zbyt dużej ilości pracowników aparatu partyjnego. Skrótko dyskutowano również nad problemem, czy partia ma być ludowa, awangardowa, czy też masowa. Za partię o charakterze masowym wystąpił przedstawiciel KBoWiB-u - Dubiel. Ideologiczne wątki delegatów przeciwstawiało się jednak tej koncepcji, stając na stanowisku partii typu leninowskiego.

Powstań zabierający głos w dyskusji sekretarz KC - Giersek nie ustosunkował się do tej sprawy, zapytane go o zdanie o stanowisku KC. W sąsiedztwie jednak nie odpowiadając na w sposób zdecydowany na to pytanie, wyjaśniając m.in., że sprawy te rozpatrzone zostaną niewątpliwie ostatecznie na III Zjeździe Partii.

W wyniku głosowania na członków KW spośród zgłoszonych 138 kandydatów wybrano 115-osobowy skład plenum KW. W głosowaniu odpadli m.in. kierownicy poszczególnych wydziałów KW oraz dwaj byli sekretarze KW /a okresu przed VIII Plenum KW/. W skład nowego sekretariatu KW wybrano wszystkich 4 dotychczasowych sekretarzy /którzy do czasu konferencji byli na tych stanowiskach/.

BUNT WIĘŹNIÓW W IZAWIE

W więzieniu w Izawie, woj. olsztyńskie, w którym odbywa karę wielu młodych rezydentów /wyroki od 3 do 20 lat więzienia/ miał ostatnio miejsce bunt więźniów. Główną ich przyczyną - jak wykazały wstępne dochodzenia - było śledzenie więźniów ponownego rozpatrzenia ich spraw wobec

don.

WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 53

11.

do.

tego, iż uważają, oni są zbyt wysokie wymiarzone im w minionym okresie kary.

Według informacji uzyskanych przez korespondenta PAP, bunt miał następujący przebieg:

W czasie przyjmowania skarg przez oddziałowego grupa więźniów marszczyła mu kci na głowę, rozbrajając jego i towarzyszącego mu strażnika. Następnie więźniowie z pomocą wylamywał drzwi oraz demontował urządhenia. Na pomoc strażnicy więziennej przybyła milicja i pracownicy aparatu bezpieczeństwa. Użyto gazów łzawiących.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że w więzieniu zorganizowany był spisek, do którego należało ok. 200 więźniów. W czasie rewizji znaleziono szkatki i klucze oraz odkryte dwa niewykłószona podkopy, prowadzące do muru więziennego.

Należy zaznaczyć, że w czasie buntu osąd więźniów zajęła zdecydowaną postawę, służąc organom bezpieczeństwa pomocą w zlikwidowaniu zamieszek. W stosunku do tych więźniów prokuratura ma zamiar wniesć wnioski o przedterminowe ich zwolnienie.

Ofiar w ludziach nie było, tylko dwóch strażników odniosło rany.

POLSKA AGENCJA PRASOWA
PAP
KRAJOWY BIULETYN
SPECJALNY

(Krajowa Agencja Prasowa) KRAJOWY BIULETYN Nr. 5

Wszystkie treści w tym Biuletynie przeznaczone
są do użytku wewnętrznego i nie mogą
być przekazywane do wiadomości publicznej.

UWAGA! Redakcja Krajowa PAP zwraca się do odbiorców KBS
z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat
treści KBS pod telefon nr 6-49-19.

Warszawa, 20 grudnia 1956 r.

Nr 34

- T z a ł a -

- Str. -

Po ogłoszeniu list kandydatów na posłów
Działalność "wiciow" przeciwko Komitetowi
Związku Młodzieży Wiejskiej
Studenti posnańscy zorganizowali zbiórki
na pomoc dla więźniów
Wrogie wyskoki chuliganów

1

3

6

6

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 34 1.
PO OGŁOSZENIU LIST KANDYDATÓW NA POSŁÓW

Oto kilka sygnałów korespondentów PAP, zwłaszcza dotyczących niektórych sjawiska toczącej się kampanii wyborczej:

KRAKÓW. W ostatnim terminie wpłynęła do Komisji Okręgowej nr 40 w Oświęcimiu odrębna lista kandydatów na posłów, przedłożona przez Pow. Komitet ZSL w Wadowicach, zawierająca 4 nazwiska, a wśród nich na pierwszym miejscu dr Putka /wrehabilitowanego niedawno działacza ZSL/, trzech pozostałych kandydatów to osłonkowie Przas. Kom. ZSL w Wadowicach. Lista - z punktu widzenia ordynacji wyborczej - odpowiada wymogom formalnym.

4 "dużkie" listy wpłynęły do Okręgowej Komisji nr 32 w Bochni. Sgłosiły je koła gromadskie KSCh i SBoWiD-a.

Termin zgłaszania tych list wskazuje na to, że składający je byli dobrze poinformowani o trudnościach, jakie będą miały do przesmyślenia Woj. Komisja Porozumiewawcza, zanim ogłosi listy kandydatów.

Jako duży błąd polityczny ze strony czynników w Krakowie ocenia się w kręgach aktywistów społecznych objawiające się w sprawie kandydatur, wysuniętych przez środowisko młodzieżowe. Z trzech zgłoszonych przez to środowisko kandydatów /Cymia, Jakus, Tejkowski/ skreślono posądkowo 2 /Jakus, Tejkowski/, by po burliwym wiecu młodzieży /vide poprzedni numer KRS/ - wpisać ostatecznie wszystkich trzech na listę kandydatów.

Ostre protesty wśród kobiet krakowskich wywołało skreślenie z list kandydatów z woj. krakowskiego trzech kobiet: mgr Susaney Cwiklińskiej, społecznej inspektora pracy, nauczycielki Jany Koczur i lekarki dr Katarzyny Łankiewskiej. Trzeba dodać, że w związku ze skreśleniem tych kandydatek na 63 mandaty poselskie w województwie, nie ma ani jednej kobiety.

Na posiedzeniu Plenum Wojewódzkiego Zarządu LK/17 km/, w którym wzięły udział aktywistki LK oraz delegatki z krakowskich zakładów pracy m.in. "Semperitu" uchwalono rezolucję protestującą przeciwko skreśleniu z listy trzech kandydatek kobiecych. Rezolucję tę postanowiono rozesłać do zarządów powiatowych LK oraz większych zakładów Krakowa i województwa. Równocześnie postanowiono zorganizować w Krakowie wiec protestacyjny kobiet.

Adwokat Hofmohl-Ostrowski, który - jak wiadomo w sposób dość humorystyczny /vide KRS nr 32/ zgłosił własną kandydaturę na posła do Sejmu, zapowiada wnieście skargi z powodu nieuwzględnienia - jak twierdzi - bez sensu pod względem prawnym-formalnym zgłoszonej kandydatury.

x/z/jmujących się wyborami

oda.

DJ.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 34 2.

ed.

1401. Demonstracje grup studentów łódzkich z 13 i 16 bm. /vide poprzedni numer KBG/ w związku z wywołaniem przez nich kandydaturą na posła prof. Ładobekiego są przez środowiska studenckie nadal kontynuowane, chociaż w innej formie. Studenci rozwijają agitację wśród robotników niektórych zakładów pracy i udają się im zorganizować masówki m.in. w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego, SPW im. Gwardii Ludowej i Widońskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych, gdzie znaczna większość wypowiedziała się za stanowiskiem grup studenckich. Na obraniach sądzono "respektowanie przez komitety poruszających wniosków młodzieży".

Na masówkach tych rosły się także liczne głosy występujące przeciwko kandydaturze Romana Łabrowskiego. Głosy te mają niewątpliwie swe źródło w ulotce, podpisanej przez studentów uosólni łódzkich, adresowanej do żalgi i p. im. Marchlewskiego, która wywołuje kandydaturę R. Łabrowskiego. W ulotce tej, która rozdawana była przed fabrykami przez studentów przytacza się wyjątki z wystąpienia Łapeta i Kumińskiego w dyskusji na VIII Plenum KC PZPR.

We wszystkich powiatach woj. łódzkiego toczą się wśród chłopów dyskusje: jakich kandydatów skreślić, a których zostawić na karze wyborczej.

W pow. łęczyckim chłopcy dość powszechnie wypowiadają się przeciwko kandydaturze centralnej z tego okręgu /M. Musiałowski/, twierdząc, iż ich interesów "nie będzie dobrze bronić kandydat z tamtych".

W pow. łaski niektórzy aktywiści ZSL po ogłoszeniu list kandydatów swolali w wielu gromadach, m.in. Śródziejewicach, Szczerzowie i Chociwku specjalne zebrania. Agitując chłopów na posostawianiem na kartach wyborczych kandydatów z ramienia ZSL, oświadczyli oni jednocześnie, że wszystkie obecne korupcyjne zmiany na wsi są wyłącznie zasługą ZSL, natomiast za wszystkie złe i krzywdy chłopów ponosi winę partia.

Wielu z nich, młodzież studencka /Akademii Medycznej/ w wielu publicznych wystąpieniach manifestuje niezadowolone ze względu na nie wzięcie pod uwagę wywołanej przez nią kandydatury prof. dr Stasińskiego, wykładowcy AM. Wielu studentów napowiada, że w tej sytuacji sobjektuje kandydatury: dr J. Satachelskiego oraz dr J. Białówny /lekarza-pediatry, a jednocześnie reprezentanta katolików/. Aby przeciwdziałać tym nastrojom, postanowiono m.in. w jak najkrótszym czasie zorganizować spotkanie studentów i grup profesorskiego Akademii Medycznej dr J. Satachelskiego, który jest kandydatem centralnym w tym okręgu i ma duże zasługi w organizowaniu uosólni medycznej w Białymostku. Dr Białówna przebywa obecnie w Paryżu i powróci dopiero w końcu grudnia, na ona - jak się można orientować - poprznie kobiet, wśród których znana jest jako dobra lekarzka.

odn.

DJ.

W pow. Łomży i Kolno chłopcy buntują się przeciwko wysunięciu nieśmiałego tutaj księdza katolickiego - Krzysztofa Morawskiego. Chcieli oni wysunąć swego kandydata /młoczni- ciela z Łomży - Stanisława Sosnowskiego, na rzecz którego zbierano podpisy/.

Po ogłoszeniu list kandydatów na posłów wyszło na jaw, iż jeden z kandydatów w okręgu nr 10 w Suwałkach - Piotr Szaryński nie wie Pasa Jaśło, pow. Sejny, reprezentował blisko 100-kierowców gospodarstw nielasy swego rodzina, constituting sobie ok.15 km. Położona on wyraża wystawienie budni komendy. Part uniesienia na liście Szaryńskiego budni komendy. Władza okręgu oraz powoj; opisał okręg, który umniejsza, iż obecnie mają szansa powrót siedzenia w Sejmie obywateli.

Przed godziną XV PSP studenci domagali się spotkania z I sekretarzem, a wielu z nich weszło się do holu KW. Do innych inżynierów jednak nie doszło. Skoro okazało się, że I sekretarz KW wyjechał /wśród studentów były głosy, że "wszyscy przed sądzaniem młodzieży"/ pobód wyruszył w kierunku składki Woj. Komisji Porozumiewawczej, gdzie delegacja studentów z sekretarzem Komitetu Ogólnego PSP Jamesem Michalczewskim na czele zgłosiła petycję. Petycja stwierdza m.in. "Jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby jedyną wysłą uczelnia Ogólnosąsny nie miała swego reprezentanta na liście wyborczej, którego sądzaniem jest obrona nauki i interesów szkoły wyższej Ziemi Polskiej... Jest to tybardzkie niedosadne w momencie toczącej się walki o utymowanie w Opolu ośrodka akademickiego".

ସର୍ବସ୍ୱ.

Sanitized Copy Approved for Release 2010/01/19 : CIA-RDP80T00246A033800690001-1

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 34

4.

ed.

wydało się, że główną sprężyną w tym wypadku był Klub Młodej Inteligencji w Łodzi.

RECENZJA. Ogłoszenie ostatecznych list kandydatów na posłów do Sejmu wywołało szczególnie ostrą reakcję w okręgu wyborczym /nr 31/ w Stargardzie. Kolejarskie Stargardziny uchwaliły kategoryczny protest przeciwko wpisaniu na listę technika miejscowych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego Henryka Władisława. Protest ten podpisywały rada miejscowa stacji Stargard oraz rada miejscowa Oddziału Eksploatacji w Stargardzie. W liście skierowanym do Wojewódzkiej Komisji Porozumowawczej, do KW i KC PPR oraz redakcji samodzielnich pism kolejarskich twierdzą, iż mimo agresywnego poparcia, jakie wyrażał władz kolejarzy władza stargardzkiego smutnym narodził się Oddziału Parnosowego PKP w Stargardzie, Bogusław Bure, na listę wpisany został Władisław, który popierany jest jedynie wypisaniem przez pracowników ZNTK.

W ośrodkach wiejskich tego okręgu z dużym niezadowoleniem komentuje się fakt umieszczenia na liście nr 4 nazwisk kandydatów, inni nie mieszkających w tym okręgu oraz niezwiązanie ani jednego chłopca.

W okręgu bydliberskim, gdzie na liście znalazli się prawie wyłącznie miejscowi kandydaci, nastroje są zupełnie inne. Zastrzeżenia wysuwane są tu tylko przeciwko kandydatowi Henryka Stefaniaka - działacza ZSL. Chłopi powołują się na to, że w ubiegłym okresie zbyt gorliwie budował spółdzielczość produkcyjną.

KATOWICE. Już przy wyznaczaniu kandydatów przez komisję porozumowawczą powstały liczne kłopoty i niezadowolenia. Np. jeden z ów kandydatów z Akademii Medycznej w Rokitnicy, prof. Pawlikowski obronił się, że jego kandydatura nie została wysunięta i oświadczył, że opuści Śląsk.

W Częstochowie studenci nadal /mimo ogłoszenia list/ będący uwagdzaniem ich kandydata. W związku z tym zbierają oni podpisy pod petycją w tej sprawie, a nawet próbowali zmusić jedną z kandydatek wysuniętych przez Komisję Porozumowawczą do rezygnacji z kandydowania.

- - -

DJ.

KRAJOWI BIUROSTW SPECJALNI

STUDENCI POZNANSKY ORGANIZOWALI ZBIÓRKĘ
NA POMOC DLA WIĘZNIÓW

Nieswycie dużo szumu wywołała w Poznaniu zorganizowana przez studentów miejscowych uczelni zbiórka na rzecz "więźniów, przetrwujących dotąd w więzieniach na podstawie nieusadzonych oskarżeń".

Jak twierdzą organizatorzy tej zbiórki, jej bezpośrednią przyczyną był artykuł Kola Zrzeszenia Prawników Polskich w Poznaniu, który ukazał się przed kilkoma dniami w "Głosie Wielkopolskim" i ujawnił m.in., że we Wronkach znajduje się obecnie około 300, a w Rawiczu około 80 osób niewinnie więzionych. Studenci, którzy sfinansowali tę zbiórkę, rozmawiali przed przyłączeniem do tej akcji z sekretarzem Prezydium - Adamkiem. Obiecał on, że sprawę tę zajmie się jeden z wydziałów Prezydium. Studenci - jak tłumaczą - uważali, że tylko to jednoznaczne z aprobatą ich inicjatywy i nie oczekując na oficjalne sesowanie, rozpoczęli akcję zbiórkową.

W ciągu kilku godzin w trzech punktach Poznania studenci zebrali ok. 5000 zł i sporo odzież.

Trzeba zaznaczyć, że początkowo nie odnosiła skutku perswasja władz o niewłaściwych formach tej akcji. Dopiero po dłuższych rozmowach udało się przekonać organizatorów zbiórki, by akcją pomocy objęto również - w związku ze zbliżającymi się świętami - wszystkich biednych, w tym repatriantów, więźniów politycznych itp. Patronat nad zbiórką objął Polski Czerwony Krzyż.

Organizatorami akcji zbiórkowej jest przede wszystkim zespół studentów, którzy byli aresztowani w związku z wypadkami poznańskimi. Do akcji dołączył się również Związek Młodzieży Demokratycznej, który w pierwszym okresie zbiórki pomógł jej inicjatorom szeregować ulotkę informacyjną, utrzymaną w tonie barzantowskiemu z subtelnymi akcentami politycznymi.

WROGIE WYSOKI CHULIGANÓW

W Zielonej Górze i Nowej Soli miały ostatnio miejsce liczne wypadki niszczenia telefonów w publicznych budynkach oraz w punktach telefonicznych milicji. Chuligani, którzy są sprawcami tego wandalizmu, chcą m.in. w ten sposób utrudnić społeczeństwu wykonanie pogotowia milicyjnego, zmniejszyć jego operatywność.

W Zielonej Górze w kabinach telefonicznych na dworcu i pociesie poprzecinano kable i rozbito automaty. W budce ulicznej przed teatrem wybito szyby, zniszczono automat i skradziono wkładki mikrofonowe i słuchawkowe. Podobnie zdemolowano budkę telefoniczną przy dworcu w Nowej Soli.

Chuligani próbowali również zniszczyć uliczne telefony milicyjne, co jednak nie udało się, gdyż są one odpowiednio zabezpieczone. W wielu miejscach chuligani wymalowali na budynkach i punktach telefonicznych hitlerowskie swastyki.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 54

5.

**WIEKTÓRZY B.DZIAŁACZE "WICIOWI" PRZECIWKO KOMITETOWI
ZWIĄZKU MŁODSIEŻY WIEJSKIEJ**

Wśród młodzieży wiejskiej na terenie woj.łódzkiego panuje dezorientacja i zamieszanie organizacyjne.

Już w pierwszych dniach listopada br. intensywną działalność rozwinęli starzy działacze ZMW "Wici". Wykonili oni Tymczasowy Komitet Organizacyjny ZMW w Łodzi, który wydał odezwę do całej młodzieży wiejskiej woj.łódzkiego i zapowiedziałwołanie konferencji wojewódzkiej w połowie grudnia br. Ostatnio - jak wiadomo - na konferencji wojewódzkiej ZMW w Łodzi nastąpiło rozwiązanie Zarządu Wojewódzkiego ZMW, na konferencji powołane jednocześnie Tymczasowe Komitety Rewelacyjne Związku Młodzieży i Związku Młodzieży Wiejskiej. W wytworzonej w ten sposób sytuacji istnieją 2 wojewódzkie komitety Związku Młodzieży Wiejskiej.

W dniu 16 bm. została została przesłana działaczom "wiciowym" /Tymczasowy Komitet ZMWwiejskiej/ konferencja wojewódzka młodzieży wiejskiej, zaproszenie na nią w charakterze gości przedstawicieli Komitetu ZMW, który powstał w rezultacie rozwiązania Zarządu Wojewódzkiego ZMW. Konferencja miała bardzo burzliwy przebieg. Działacze "wiciowi" ostro krytykowali b.ZMW-owców za usiłowanie dokonania rozbicia organizacyjnego wsi. Stwierdzali oni, że zdecydowana większość młodzieży wiejskiej, nawet tej, która była w szereżach ZMW, opowiada się za reaktywowaniem ZMW "Wici". Podkreślano przy tym, że ZMW w ciągu swej przeszło 8-letniej działalności wyrządził wsi polskiej ogromne szkody, a zwłaszcza dokonał spustoszenia moralnego w duszach młodzieży, nauczył ją kłamstwa i nierobót. Powstała liczba ZMW-owców - jak stwierdzano na konferencji - sążnowała się domosiocelstwem, wydając osęste swych najbliższych władcom bezpieczeństwa i prokuraturze na rekone niewywiadywanie się z obowiązkowych dostaw lub niechęć do idei spółdzielczości produkcyjnej. Właściwie wszyscy nowcy domagali się ujawnienia akt Urzędu ds. Bezpieczeństwa dotyczących działaczy "wiciowych" i b.członków PSL z terenu Łodzi i woj.łódzkiego.

Uczestnicy konferencji uznali Komitet ZMW, który powstał na konferencji wojewódzkiej ZMW, za "samowolny i niepowiadomy przez młodzież". Oświadczili oni, że nie spoczną w swych wysiłkach, dopóki cała młodzież wiejska nie znajdzie się pod sztandarami "wiciowymi".

Df.

**POLSKA AGENCJA PRASOWA
PAP**

**KRAJOWY BIULETYN
SPECJALNY**

(44 kile parafen) - EGZEMPLARZ Nr. 50

3A. Materiały zawarte w niniejszym biuletynie prasowym
są do orientowania wyłącznie tego odbiorcy, nie
będą publikowane na podstawie tego biuletynu.

WAGA: Redakcja Krajowa PAP zwraca się do odbiorców KBO
z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat
treści KBO pod telefonem nr 6-49-19.

Warszawa, 22 grudnia 1956 r.

Str. 22

T R A K T

Str.

Z przebiegu kampanii wyborczej

1

Strajki w zatrudnieniu b.pracow-
ników aparatu partyjnego, związo-
wego i bezpieczeństwa

2

Wielkie spotkanie wielkim niebezpie-
czeństwem dla międzykopalnianej
kolejki linowej w Walbrzychu

3

"Czarna giełda" przejawia ożywioną
działalność

4

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

1,

2. PRZEBIEG KAMPAII WYBORCZEJ

Oto szereg meldunków korespondentów PAP w związku z kampanią wyborczą:

Z sygnału nadchodzących z woj. białostockiego wyników, iż największe niezadowolenie ze zgłoszonych kandydatów na posłów obserwuje się w okręgu wyborczym Łomża. Jak twierdzą miejscowi aktywiści, lista kandydatów na posłów była w tym okręgu kilkakrotnie zmieniana i w rezultacie na 6 kandydatów - tylko 1 jest osłonkiem PZPR. Reszta - to osłonkowie ZSL, bezpartyjni oraz 1 działacz katolicki - Krzysztof Morawski, którego kandydatury nie popierają miejscowe środowiska katolickie. Wśród miejscowej partyjnej i aktywnej społeczności inteligencji "żyły się głosy", że "Polaka musiała wkroczyć na drogę demokracji burżuazyjnej, kiedy osłonkowie partii mają być w mniejszości w Sejmie". Niektórzy aktywiści partyjni twierdzą w tej sytuacji: "Jeśli Woj. Komisja Porozumiewawcza ustaliła taką listę kandydatów - niechaj obecnie popiera swych kandydatów".

Do KP PZPR w pow. Bielsk Podlaski zgłosili się przedstawiciele Białoruskiego Tow. Społeczno-Kulturalnego z żądaniem, aby na listę kandydatów wysunął tylko Białorusinów, ponieważ powiat ten w większej części zamieszkuje jest przez ludność białoruską. Żądali oni, aby kandydowała przynajmniej 6 Białorusinów, którzy wyłoniłby reprezentatywność interesów ludności białoruskiej /s okręgu wyborczego nr 7 w Bielsku Podlaskim kandyduje 4 Białorusinów - Jan Maciejuk, przewodniczący Pres. PRN w Bielsku, Szymon Szymaniuk - I sekretarz KP w Sieniatyczach, Aleksey Zim - pracownik zakładów drzewnych w Hajnówce oraz Makary Demianowicz - z zawodu inżynier socjotechnik, jednakże - zdaniem przedstawicieli Biał. Tow. Społ.-Kult. - ludzie ci nie będą reprezentować interesów ludności białoruskiej, lecz swoich środowisk społecznych/. Zdaniem sekretarza propagandy KP PZPR w Bielsku Podlaskim - Cyuńcorka, który jest również Białorusinem i osłonkiem prezydium BTRK - ostatnio Towarzystwo to rozwija wyraźną działalność nacjonalistyczną.

W pow. Hajnówka, skąd pochodzi jeden z kandydatów na posłów - Makary Demianowicz, mieszkańcy zgłosili protest przeciwko jego kandydaturze, ponieważ - jak twierdzą - nie był on przez żadne środowisko wysuwany, a tylko "usgodniony" na forum komisji porozumiewawczej.

W niektórych powiatach pojawiają się głosy, aby wnieść niżej zgłoszone listy i sporządzić je na nowo. Na ogół w większości powiatów mieszkańcy sponiają przeciwko kandydatom centralnym. Twierdzi się bowiem, że żaden z dotychczasowych posłów centralnych nie występował dotychczas w Sejmie w imieniu ludności woj. białostockiego i nie udzielał się w pracy w terenie.

der. WW

Pierwsze wybory do Sejmu, wyborów śląskich ze swymi kandydatami /które odbyło się w dniu 20 km./ spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem. Na ... przybyło 4 kandydatów: Antoni Lebiada, prof. Wacław Balcerzycki, inż. Paweł Janowski - wice i Stanisław Patschul, 3 dzielnikarzy, 3 organizatorów - członków Komitetu Dzielnicowego Frontu Narodowego; oraz ok. 20 mieszkańców dzielnicy; dzielnicowy miasta /przewodniczący aktywistów społecznych/. Mimo że dyskusja po wystąpieniach kandydatów była dość ogólna. Wyrażano się m.in. na temat roli pomysłowego Sejmu. Wyrażano opinie, iż Sejm powinien korzystać z prawa odwoływania rządu i poszczególnych ministrów poprzez wyrażenie wotum nieufności. W ten sposób Sejm stanie się w pełni organem kontrolującym rząd.

Kilku dyskutantów podkreślało konieczność pilnego wyrażenia uwagi na kolejność na liście kandydatów, gdyż ustanowienie nowego niekorzystnie sugeruje ludzkiem nieorientowanemu tryb aktu głosowania. Przedstawiciele dzielnicowego komitetu Frontu Narodowego stwierdzili, że "w śląsku kandydat centralny jest niepotrzebny". W podobny sposób wypowiadali się w dyskusji inni mówcy. /Kandydatem centralnym w okręgu śląskim jest Stefan Jędrzejowski/.

Ostatnio na wniosek WK ZSL w Kielcach, tuż przed ogłoszeniem list kandydatów na posłów, jedna kandydatura z pow. Szydłowice - Stanisław Schabowski, pracownika wydziału edycji Pras.PRN - została wycofana. ZSL wycofanie Schabowskiego motywuje tym, że jest to reklamiera, który stara się różnymi sposobami mobilizować opinię i dostać się na listę kandydatów na posłów. Liczni wyborcy w tym powiecie zapowiadają, że będą skreślać tego kandydata na posła, którego wstawiono na miejsce Schabowskiego. Źródło rangorządzenia ludności nie leży w tym, że nie ustawiono akurat Schabowskiego na listę kandydatów, ale że pow.Szydłowice nie będzie miał swego przedstawiciela w Sejmie.

Nieprzychylnie komentowana jest w Radomiu kandydatura Grzegorzewskiego /rehabilitowanego ostatnio b.działacza PPS/. Twierdzi się, m.in., że Grzegorzewski jest za stary na pełnienie obowiązków poselskich.

Do komisji porozumiewawczej oraz do KW PZPR w Kielcach wpłynęły listy, których autorzy /osęsto anonimowi/ protestują przeciwko niektórym kandydatom na posłów. M.in. w jednym z obszernych listów autor anonimowy stwierdza, że J. Ogi-Michalski nie może być posłem, ponieważ na pewno nie zrobi dla społeczeństwa Kielcego. W liście jest ponadto szereg inwektyw pod adresem Ogi-Michalskiego.

Jak sygnalizują z kilku powiatów woj. mazowieckiego: -głoszone tu listy kandydatów na posłów przyjęte zostały w wielu wypadkach sceptycznie. M.in. w pow.Kępno, którego przedstawiciel nie wszedł na listę kandydatów, mówi się powszechnie, że "wyborcy tutaj będą skreślać wszystkich kandydatów, bądź też sbojkotują wybory". W Ostrowie Wlkp.

don. WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

3.

do.

w siedzibie okręgowej komisji wyborczej wiele komentarzy wywołuje umieszczenie na pierwszym miejscu na liście kandydatów Henryka Jabłońskiego, sekretarza naukowego PAN. Liczni niechętnicy Ostrowa stwierdzają, iż kandydatura ta nie ma absolutnie szans przejścia w wyborach, gdyż "Ostrów nie jest miastem uniwersyteckim, a prof. Jabłoński nie jest związany z Ostrowem innymi szczególnie ważnymi więzami".

W niektórych kręgach robotniczych Poznania mówi się o tym, że "obecne wybory - jeśli idzie o typowanie kandydatów - nie wiele różnią się od poprzednich". Wielu robotników omaha tu na szybki przegląd kandydatów centralnych i przedstawienie przez nich swego programu, m.in. w odniesieniu do okręgów, z których kandydują. W związku z tym należy podkreślić, że w Poznaniu żywe komentowany jest fakt umieszczenia na liście Władysława Biedkowskiego /m. 10 kandydatów Poznania 2 - to kandydat centralny/. Podkreśla się przy tym, że "nie ożyły się przeciwko W. Biedkowskiemu żadne ostrzeżenia; na on tylko pocha, że jest kandydatem centralnym".

Duże poruszenie wywołał w Poznaniu fakt nie umieszczenia na liście kandydatów adwokata Hojnowskiego. W związku z tym - jak sygnalizuje korespondent PAP - redakcje miejscowych czasopism, jak również wojewódzka i miejscowa komisja porozumiewawcza otrzymują codziennie dziesiątki listów i protestów w tej sprawie. Wywołany argument, że w Poznaniu kandyduje już dwóch prawników nie trafia tu do przekonania, zwłaszcza inteligencji.

W dalszym ciągu obserwuje się w Wielkopolskiej liczne próby nieangażowania w związku z ustaleniem list kandydatów na posłów do Sejmu. Jednocześnie - jak stwierdza aktyw terenowy - zachęcanie konferencjami partyjnymi sprawia, że akcja popularyzacji kandydatów przez partię praktycznie jeszcze się nie zaczęła. Organizuje natomiast sebrania przedwyborcze na wsi KUL.

W okolicy mówi się z niechęcią o centralnej kandydaturze na posła - przewodniczącym Zw. Zaw. Prac. Rolnych Nowickim. Wielu robotników rolnych w tym powiecie podkreśla, że Nowicki przed wielu laty "obieczał szalenie wiele spraw PGR-owskich, lecz nie nie zrobił i więc się nie pokazał".

W pow. Dąbne rozrabiacką robotę prowadzi jeden z rezydentów na posła niejaki Baczewski. Był o. przed wojną posłem na Sejm i obecnie określał go ktoś jako ofiarę "Katyń" - wygrał powiatowy śladź, że "urządzi w łonie polski państwo, jeśli nie zostanie wpisany na listę kandydatów".

Korespondent PAP z Wrocławia sygnalizuje, że w okręgu Lubią /okręg 104/ liczni wyborcy wypowiadają się

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

4.

do.

o niezgodności z kandydaturą Józefa Kulasy, sekretarza CBK. Powszechnie mówi się tu, że jest to człowiek nie-
smny wyborem i nie sposób, aby go wybrano na tym terenie.
Wzrost byłby natomiast kandydaturą miejscowego aktywisty
ZSL - Bałuckiego. Zdaniem wielu członków partii w
tym powiecie, Bałucki jest jedynym rzeczywistym
reprezentantem ludności okręgu, co niewątpliwie wpłynie
na podniesienie autorytetu ZSL na tym terenie.

Wskazywano do wydania przedwyborczych ulotek prote-
stujących w Warszawie, powołano na wiecu studenckim
/który odbył się 18 km. w gmachu Politechniki Warszawskiej/
w udziałzie blisko 2 tys. osób; jego charakter smący jest
a listy wyborcze prasy centralnej; powołano doświadczonego
planu wyjazdów na wiecu. Wskazywano do wydania studen-
tem wyjazdów na ferie świąteczne w celu jej szerokie-
go rozpowszechnienia.

W rezolucji czytamy:

Wszyscy studenci Warszawy, zebrani na wiecu w auli Poli-
techniki Warszawskiej dnia 18 grudnia 1956 r., uchwalamy
co następuje:

1. Jesteśmy przeciwni i ostro protestujemy przeciw:
układaniu tajnego, niedostępnego dla wyborców układania
listy kandydatów na posłów do Sejmu PRL. Na skutek tego
na listach wyborczych mogli znaleźć się tacy ludzie, jak
H. Smolka, J. Albrecht, J. Imaszkiewicz, R. Zambrowski,
którzy to kandydatury wywołują zdecydowany protest więk-
szości studentów Warszawy.

2. Wzywamy się z apelem do wyborców całej Polski
o skreślenie nazwisk wszystkich nieodpowiednich kandy-
datów, bez względu na ilość kandydatur, jak po skreśle-
niu poszczególnych na liście.

3. Wobec niewłaściwych metod stosowanych przez komi-
sję porządkującą przy układaniu listy kandydatów na
posłów do Sejmu wyrażamy obawę, czy samo obliczanie głos-
ów będzie miało przebieg zgodny z literą prawa.

Zobowiązujemy jednocześnie obwodowe komisje wybr-
ane do ogłoszenia konkretnych wniosków, których realiza-
cja zapewniłaby prawidłowy przebieg obliczania głosów.

4. Postanawiamy powołać komitet do wydania ulotek,
zwracających uwagę ludności na fakt, że na listach kan-
dydatów poselskich znajduje się wielu ludzi, którzy
nie powinni tam być.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 59

5.

TRUDNOŚCI W ZATRUDNIENIU B.PRACOWNIKÓW APARATU PARTYJNEGO, SWIĄZKOWEGO I KIEROWNICTWA

W związku z licznymi sygnałami o trudnościach, na jakie napotykała poszukująca pracy b.pracownicy aparatu partyjnego, swiązkowego oraz b.Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, redakcja KRS zwróciła się do terenowych korespondentów PAP o przedstawienie sytuacji, jaka w tym zakresie istnieje w poszczególnych województwach.

Oto niektóre informacje korespondentów PAP na ten temat:

Ok. 60 pracowników politycznych, zwolnionych ostatnio z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, znalazło już pracę w różnych zakładach. Najwięcej, to ponad 30 osób, zostało zatrudnionych w Stoczni Gdańskiej. Małdy podkreślił, że i sekretarz KW PZPR przy Stoczni Gdańskiej, on sam zaproponował zaangażowanie w Stoczni Gdańskiej zwolnionych pracowników aparatu partyjnego. Jak twierdzi zatrudnieni tam b.pracownicy KW - również kierownictwo Stoczni i poszczególnych wydziałów jest do nich dobrze ustosunkowane. Wielu z nich rozpoczyna już naukę zawodową przy wydatnej opiece b.pomocy mistrzów i fachowców.

Wybitnie niechętnie natomiast ustosunkowuje się do b.pracowników KW kierownictwo i szalaga Stoczni im.Komuny Partyjkiej w Gdyni oraz Stoczni Marynarki Wojennej. W Stoczni im.Komuny Partyjkiej zgłaszający się trafiają na "badania", po których spada dopiero decyzja oświadczenia ich do pracy. Np. b.pracownik KW, będący w przeszłości ogłosił sekretarzem POP w tej stoczni - Michałowicz podany był dwukrotnie "badaniu" - na ogólnym KW, a następnie dwukrotnie musiał stać przed zebraniem partyjnym. W czasie tych "badań" wytykano go, że robił, czy przestał już być "Michalowskim" itp. Ostatecznie Michałowicz został przyjęty do pracy. Natomiast 3 innych b.pracowników, którzy nieprawdopodobnie nie mogli wytrzymać owych "badań", nie zostali zaangażowani.

W Stoczni Marynarki Wojennej nie zatrudniono żadnego z b.pracowników KW, a przedstawiciele komisji przy KW, którzy zajmują się wyszukiwaniem pracy dla b.pracowników aparatu partyjnego, byli przez szalagą i aktyw tej stoczni nazywani różnymi, czasem wręcz prowokacyjnymi tytułami.

Jeśli idzie o zatrudnienie b.pracowników WP czy KW, to - jak dotąd - tylko w Elblągu ludzie ci otrzymują pracę bez specjalnych trudności. Natomiast w innych miastach woj.gdańskiego napotykać oni przeszkody. Np. gdy w Malborku

don.

WV

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

do.

wydziału nawijalni w hucie "Małapanew" do b.instruktorce KW, Olejarki. Miałła ona tam nauczyć się zawodu. Ponieważ robotnicy nawijalni zapowiedzieli, że jeśli Olejarka zostanie w tym wydziale zaprotestują, oni przy pomocy strajku, b.pracownia KW musiała została przesłana do innego wydziału tej huty, w którym nie ma ona żadnych perspektyw rozwoju. W rezultacie tych perypetii Olejarka rozchorowała się nerwowo.

Jak odpowiedział korespondentowi PAP sekretarz POP przy Woj. Urzędzie do Spraw Bosp. - w Komendzie Wojewódzkiej MO w Opolu istnieją silne tendencje przeciwko przyjmowaniu do MO b.pracowników UB. M.in. w związku z tym wśród pracowników UB panuje duży niepokój. Zapowiadają oni, iż "nie opuszczą gacha UB i nie dadzą broni, dopóki nie otrzymają pracy".

Spółdzielnia ok. 240 pracowników, którzy swolnieni zostali w woj. kasańskim z aparatu bezpieczeństwa, 180 wyraziło ochotę odbycia zawodu na różnego rodzaju kursach lub w technikumach, pozostali zaś chcą od razu przystąpić do pracy.

Dotychczas skierowano do pracy tylko jednego b.pracownika UB. Jest nim młody agrotechnik - Kazimierz Lepa. Miał on objąć stanowisko kierownika jednego z gospodarstw zespołu PGR Mielno. Gdy Lepa zgłosił się do dyrektora zespołu, ten odpowiedział mu, że "nie ma pracy; najpierw musimy zobaczyć coś ty na jeden, bo nie chcemy sadzić sobie kadr". Dopiero na skutek interwencji w sędziostwie i Woj. Zarządzie PGR dyrektor zespołu Mielno zgodził się przyjąć K. Lepę, lecz na stanowisko magazyniera. W związku z tym Lepa składał skargę w KW PZPR. Wypadek ten wywołał przygnębienie na pozostałych pracowników aparatu bezpieczeństwa ubiegających się o pracę.

W woj. rzeszowskim obserwuje się dość powszechne sjażanie się kandydowania i swalniania z pracy tych b.funkcyjnych organów bezpieczeństwa, którzy w ostatnich latach byli zatrudniani w zakładach przemysłowych i różnych instytucjach. Np. w Rafinerii Nafty w Jedliczu zakładowa komisja zajmująca się sprawami ludzi pokrzywdzonych w minionym okresie, wystąpiła z wnioskiem o swolnienie z pracy zatrudnionego tu od roku b.kierownika Pow. Urzędu Bosp. Publ. w Krośnie - Zdzisława Kusiaka. Swoje wnioski komisja uzasadniła tym, że "Kusiak, będąc kierownikiem PUMF, nie trzymał krótko dyktando rafinerii, komitetu zakładowego PZPR i rady zakładowej, którzy krzywdzili robotników". Kusiak został swolniony z pracy w rafinerii. Podobnie postąpiono w tym zakładzie z dwoma innymi b.pracownikami UB - Wiesławem Śmietaną i Władysławem Zygmuntom, pierwszego z nich swalniano, a drugiego przenosząc z dobrego płatnego stanowiska na wozaka.

don. WW

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

do.

W Fabryce Maszyn i Sprzętu Wier-nionego w Gliniku Mariampolskim wezwano b.pracownika Pow.UBP w Gorliach - Stanisława Knapik na posiedzenie komisji powołanej do naprawiania krayd i śądano od niego odpowiedzi na pytania: "Jakimi metodami pracował Urząd, skąd czerpał informacje oraz jakie sprawy prowadził Knapik i przeciw komu". Żądano również odpowiedzi na pytanie: "Dlaczego prześladował - jak się wyrażali członkowie komisji - polskich partyzantów - Władysława Niemca i osłowieka występującego pod pseudonimem "Senit". /Maledy nadmienić, że ci "polscy partyzanci" - to ludzie, którzy dowodzili grodem, terrorystyczno-rabunkową bandą zbrojną, będącą postrachem w woj.rzeszowskiej w roku 1990/. Ponieważ Knapik dotrzymując obowiązującą go tajemnicy nie odpowiedział na te pytania, swolnione go z pracy. Maledy nadmienić, że wspomniana komisja przy FMiSW w Gliniku Mariampolskim nosi się z zamiarem swolnienia 3 innych pracowników, b.funkcjonariuszy UB, lecz w tej sprawie nastąpiła ona ostrzy sprzeciw ze strony robotników, z którymi ci b.pracownicy UB obecnie pracują i wśród których cieszą się dobrą opinią.

Wypadki swalniania z pracy b.funkcjonariuszy bezpieczeństwa miały także miejsce w kilku innych zakładach i instytucjach w woj.rzeszowskiej, jak np. w cukrowni "Prasowrak", WSK Dębicy, Pres.MNH w Pilecie, pow.Dębica i WZGS Rzeszów.

x x x

Jak informuje wydział ekonomiczny CRZZ, dotychczasowy aparat związkowy zmniejszy się o ok.6%, tj. o ponad 2200 osób w skali krajowej. Z tej liczby w samej CRZZ ilość etatów zmniejszy się o ponad 250. Jako generalną zasadę związek zawożące pragnęły przeniesienie zbędnych pracowników do inne-pracy. Dlatego też akcja redukcji aparatu trwać będzie do drugiej połowy 1977 r. /Chodzi o to, by swalnianie pracowników następowało dopiero po zapewnieniu mu innej pracy/.

Jeśli chodzi o teren Warszawy - KC PZPR, MSW oraz CRZZ zawierają obecnie umowy z MNW, która ma zapewnić przekazanie odpowiedniej ilości etatów w nowoutworzonych placówkach handlowych wyłącznie pracownikom aparatu partyjnego, związkowego i bezpieczeństwa. Sklepy te będą swego rodzaju punktami odwozowymi. Jeśli b.pracownik aparatu nie dostanie pracy gdzie indziej, będzie ją mógł zawsze podjąć w rezerwowej placówce handlowej.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

40.

b.kolejars, przeniesiony póniej do KP, zgłosił się do PKP o uzyskanie pracy, spotkał się z odmową. Inni b.kolejarze posunęli się nawet tak daleko, że zagrozili strajkiem o ile zostanie on przyjęty do pracy.

Poważne trudności stoją przed b.pracownikami aparatu partyjnego w miastach: Kartusy, Lębork, Pruszcz Gdański i Kościerzyna. W miastach tych nie ma bowiem zbyt wielu zakładów przemysłowych, a w tych, które istnieją, brak jest wolnych miejsc.

W woj. ślesiecińskim starania b.pracowników aparatu partyjnego o znalezienie pracy w miejscowych zakładach przemysłowych spełniają często na niesym, gdyż w wielu zakładach, m.in. w Stoczni Ślesiecińskiej, hucie i papierni w Skolwinie, stosunek do nich jest zdecydowanie negatywny. Jeszcze gorsza jest sytuacja tych osób, które usunięte zostały z aparatu kulturalno-oświatowego w Polskiej Ślesieckiej Morskiej. Np. jeden z b.pracowników KO usiłował bezskutecznie znaleźć pracę w handlu. Małszy nadmienić, że od blisko 2 miesięcy pozostaje on bez pracy, a otrzymał w PZM jednorazowa odprawa w wysokości 2700 zł jest na wyserpaniu.

Trudnym problemem będzie zatrudnienie 55 b.sekretarzy KP w woj. ślesiecińskim, którzy na skutek nie wybrania ich do nowych władz partyjnych względnie zaniejszenia ilości sekretarzy w KP, zostaną wkrótce bez pracy.

Jeśli chodzi o pracowników b.WZK, to kilkunastu z nich nie może znaleźć pracy mimo długich wędrówek po zakładach i instytucjach. Pracownicy b.WZK osiedają na deklarację, która określać będzie sprawę ew. przyszanego im ekwiwalentu czy też wyrównań.

W Poznaniu b.sekretarz KS przy Zakładach H.Cegielskiego Majchrayki chciał jako metalowiec podjąć pracę w produkcji w oddziale "W-2" tej fabryki. Robotnicy tego oddziału nie zgodzili się jednak na to, wobec czego Majchrayki został zatrudniony w fabryce obrabiarek.

Duże rozgoryczenie wśród pracowników KW i KM w Poznaniu wywołał artykuł, który ukazał się w ub.miesiącu w "Expressie Poznańskim". W artykule tym w krytyczny sposób atakowano osąd awalnianych pracowników instancji partyjnych, jako "aparatosyków", nierobów itp.

W wielu zakładach pracy na Śląsku Opolskim istnieje duża niechęć do zatrudniania b.pracowników aparatu partyjnego, związków zawodowych i UB. Np. w Zarządzie Dróg Wodnych w Opolu sakoła uchwalila rezolucję, domagającą się nieprajmowania do pracy b.pracowników zarówno partii, bezpieczeństwa publicznego jak i związków zawodowych. Również nieprajmownym przykładem jest ustosunkowanie się szkoły

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 55

9.

DROBNE SABOTAŻE WIELKIM NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA MIĘDZYKOPALNIANEJ KOLEJKI LINOWEJ W WALBRZYSZU

Nieustannie przesłania się okresy rozwoju międzykopalniowej kolejki linowej w Walbrzychu i coraz trudniej jest określić, kiedy rozpocznie ona normalną pracę. Podstawowe urządzenia kolejki - stacje szaladowe i wydławowe, liny nośne i napędowe, stacje napinające, węzły - wszystkie te są w normalnej pracy nie posiadają sygnalizacji akustycznej i łączności telefonicznej. Tymczasem na skutek nieustannie powtarzających się wypadków niszczenia instalowanych obecnie urządzeń dokonanie ich budowy jest po prostu uniemożliwione.

Jakkolwiek niszczeniu sprzętu teletechnicznego i sygnalizacyjnego ulega się poszerzając, to jednak wciąż tu wyradnia rękę sabotażysty. Tak np. po wyrzuceniu aparatu telefonicznego czy też sygnalizacyjnego sprzętu kradzieży łączą przewozy w ten sposób, że powoduje awarie na długich odcinkach linii i na wyszukanie przyczyn oraz miejsca awarii elektrycy i teletechnicy tracą wiele godzin pracy. Nie ma dnia, by nieuchwytni sprawcy nie zniszczyli mikrotelefonów, busów elektrycznych. Sanitowane wypadki odłączenia wieloszlutowego kabla i wycięcia z niego odcinka o długości kilku metrów. Na linach nośnych kolejki, zawieszonych 30 metrów nad ziemią, nagle pojawiają się kawałki żelaznych, uniemożliwiających ruch wagonów. W trudnym dostępnym terenie nawinanie takich przeszkód sprawia obojętne kolejki wiele trudności. Opóźnienie w uruchomieniu kolejki przynosi duże straty gospodarce. Węgiel z kopalni do koksowni przewozi się trasami kolejowymi, wiadomo w rejonie walbrzyjskim wielkie ilości wagonów kolejowych i lokomotyw. Tani transport napowietrzny, oprócz znacznej obniżki kosztów przewozu węgla, przynosiłby również sprawniejsze zaopatrzenie koksowni w mieszankę węglową.

Dyrekcja budowy kolejki dopiero w ostatnich dniach, po serii praktycznych doświadczeń, zdecydowała się na skrócenie sprawy do MD.

"CZARNA GIELDA" PRZEJAWIA OŻYWIŁĄ DZIAŁALNOŚĆ

Według szefa przedstawicieli Banku PKO, który zajmuje się skupem walut obcych będących w posiadaniu osób prywatnych - reprezentanta ministra Finansów /z 7.XI.1954 r./ - mówiącego na posiedzeniu przez obywateli walut zagranicznych oraz złota i platyny nie przynosi detali spekulacyjnych

den. W

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 39

10.

do.

efektów, natomiast sprzyja odwróceniu działalności "czarnej giełdy".

I tak w ciągu miesiąca, od chwili wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia, do PKO wpłynęło łącznie ok. 2 tys. dolarów z wpłat krajowych. Natomiast według posiadanych przez Bank informacji znacznie wzrósł nielegalny handel walutami. M.in. wykupywane są masowo waluty zagraniczne przez emigrujących do Izraela. Sytuacji tej sprzyja fakt, iż podczas gdy sprzedaż dolarów w PKO powinna wynosić w relacji do towaru 90 - 100 zł za dolara, to na "czarnym rynku" 140 do 160 zł. W Śrocinie "czarnogieldowy" kurs dolara jest jeszcze wyższy - dochodzi bowiem do 220 - 250 zł. Nic też dziwnego, że chętnych do sprzedawania walut na "czarnym rynku" jest więcej aniżeli sprzedających Bankowi PKO.

Zdaniem przedstawicieli Banku rozporządzenie ministra Finansów poszło zbyt daleko. W pierwszym okresie należało raczej wydać amnestię walutową z klauzulą, że posiadane waluty złożone zostaną na koncie w PKO, lub też że posiadający waluty na możliwość zakupu nie w PKO wybranego przez siebie towaru.

UWAGA: Redakcja Krajowa PAP szuka się do odbiorcy KRS
z prośbą, by przekazywali aktualnie uwagi na temat
treści KRS pod telefon nr 6-49-15.

Warszawa, 8 stycznia 1957 r.

Nr 57

T z e s t

Str.

Z przebiegu kampanii wyborczej	1
Wareholko-szuligańskie wybryki	10
Po podwyżce cen drewna i niektórych materiałów budowlanych	11
Kolejarze ponownie wysuwają śądania w sprawie płac	12
Kuria Biskupia we Wrocławiu sponiarowała pomoc finansową dla studenckiego tygod- nika "Poglądy"	13
B.właściciele wymawiają loknie podnaj- mowane GS-om	13

den.

●

Po spotkaniu w Jankowicach, Sobka-Morawski zadał ob-
 szerny przegląd powołanego przemówienia, które wygło-
 sił on w grudniu ok. 100 osób w dniu 22 lipca 1954 r. w Kana-
 mie. W przemówieniu tym przedstawił się on jako komunistyczny
 działacz oraz wyłożył powody swego odejścia z rządu.
 Najbardziej interesujące w punktach swego programu badaw. polskiego
 składowo:

Na terenie województwa notuje się ostatnio wypadki świadomości o aktywizacji obywatelskiej a nawet wręcz wrócił element, które stara się są działalnością wyrażnie straszyć pracę rad narodowych i obwodowych komisji wyborczych.

[illegible]

W pow. Tomaszów Lubelski został ciężko pobity, poważniej z targa przeprowadzający Pranydium GRN w Czerwie, Michał Łeonek. Sine natychmiastowej pomocy lekarskiej - Łeonek po kilku godzinach zmarł w szpitalu. Sprawców napadu nie.

[illegible]

၁၁၇၇

BS/DJ.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 37

40.

Współ. Na nastroje wybrane wśród inteligencji w Poznaniu, głównie wpływało spotkanie z kandydatem na posła Władysławem Biedkowskim, które zorganizował Poznański Klub Wyuczajowy. Klub ten skupia pracowników tzw. milonów w ubiegłym okresie inteligencję, ogólnie zachowawczą, a nawet o dawnych sympatiach czołowych, byłych członków Stronnictwa Pracy oraz niewielką grupę ludzi o poglądach postępowych - lewicowych.

Spotkanie to zgromadziło ponad 1.000 osób; profesorów, wybitnych uczelnian, samorządnych, działaczy kultury, lekarzy, inżynierów, prawników i pracowników KW PZP.

Prezencja Biedkowskiego była tak przekonująca, że wyraża się w ewentualnym spaleniu wyraża argumenty z ręką. Dyskusja była burzliwa, ale przy podjęciu racjonalnej polemiki z temi prelegenta nie wykazywały do stanowisk antagonizujących. Nastroje zebranych wskazywały na fakt, iż wystąpienie studenta, który twierdził, że "władza obywatelska" ma pragnienie pełzającego ścieżkami gwałtowności. Zadane prelegentowi wiele pytań, w których dawał sprawną odpowiedź na błędy minionej okolicy. Wskazywał na odpowiedzialność Jerzego Biedkowskiego, na dyskryminowanie, terrorizowanie i swawładnię społeczeństwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu i likwidację w tej uczelni wielu katedr.

Współ. Wskazuje się, że podkreślenie, że młoda petrafil wypowiedzi rodu Biedkowskiego, które w środowiskach inteligencji w Poznaniu nazywa się "kompleksom Cyranek wiesz". Wskazywał i wypowiedzi Premiera o wzięciu ręki w przedmiotach wyraża się w wypadkach w Poznaniu. Prelegent rodu i wskazywał na wypadki, jako po wypadkach poznańskich pociągnął w kraju i stwierdził, że należało na wszelką cenę zapobiec rodu rodu się postrząbał wobec którego interwencja rodu była nieunikniona. Wyjaśnienia te przypadły do przekonania uczestnikom spotkania i znalazły swoje pozytywne odbicie wśród społeczeństwa całego miasta.

W całym województwie poznańskim zainteresowanie wyborami jest nadal niewielkie.

Komitet Frontu Narodowego i aktywny społeczny jest wyraźnie odembalizowany. Równocześnie obserwuje się dość silną indywidualną agitację karłowatą ludzi niezadowolonych z różnych powodów z obecnej sytuacji, jak i wyrażanie elementów antysemityzmu, które namawiają do bojkotu wyborów. Notuje się też, choć sporadycznie, agitację księży. W jednej z parafii pow. Wolsztyn ksiądz zapowiedział z ambony, że jeśli jego parafianie głosować będą na komunistów, nie będzie im rozgrzeszenia.

Obok tych zjawisk obserwuje się nadal "rozruchy" wobec niektórych kandydatów. M. in. na temat jedynej kandydatki na posła - kobiety, Gertrudy Belskiej, wysuniętej przez PSL/rozpuszczane są pogłoski, iż prowadzi się ona niemoralnie, nadto zarzuca się jej nadgorliwość w okresie stalinowskim.

don

Osobnik. Frekwencja na spotkaniach z kandydatami na posła. Jest bardzo niska. Są wypadki, że na spotkanie przytupa śledwie kilkanaście osób. Jest to przede wszystkim wynikiem słabej pracy propagandowej.

[illegible]

Kandydat na posła z ramienia pracowników budowlanych, a jednocześnie - jak to podać się do publicznej wiadomości - i katolików Gdańska prof. inż. Paweł Jankowski, stającą się prawdziwiecącego Pres. Woj. RM w Gdańsku na spotkaniach z wybraniymi usługuje ośmiema innymi kandydatów na posłków z tego kręgu. Na jednym z sebran oświadczył on, że inni kandydaci z tego terenu, są "prawyleni w teosie".

Jest dość szlachetne, iż ostatnie słowo aktywa społecz-
nego snany jest już fakt, że Janosukowien nie jest katoli-
kiem, lecz karaimem, jednako środowiska katolickie nie wypra-
widają się na ten temat.

Do Polskiego Radia w Gdańsku wpłynął nieśladawo list anonimizowany, podpisany "Baranowiesianin"; autorzy tego listu pisał, że Janusz Kowalski w czasie okupacji był reżiserem w Ghetto, a jego siostra i brat współpracowali z Niemcami i znanymi byli na terenie getta baranowickiego jako szlachetnicy, kryjący Żydów.

Wrocław. Coraz wyraźniej zarysowuje się na Dolnym Śląsku niebezpieczeństwo "kampanii skrajnej" ze względu na partię, która teraźniejszą Agitację na swoim szlaku, która godzi przede wszystkim w kandydatów centralnych, przejawia się w najgroźniejszy sposób i w jednokrotność biera w niej udział członkowie PPR, z których SD w Warszawie, Pp w Świdnicy i Diezietorowie zajął "szkółkę" partii lansuje hasła wywołujące do głosowania na "P-K-C" /skróty utworzone z pierwszych liter nazwisk trzech kandydatów kandydatów/ z pominięciem kandydującego na sekretarza P. W. W. na. W okręgach wyborczych złożonych z kilku powiatów w których członków partii w każdym z nich wysuwa od razu "program skrajny". W niektórych szkołach, znajdujących się na terenie

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP N- 57

od.

okręgu wyborczego nr 104 w składzie: Głogów, Świdów, Milicz i Trzebnica/ na lekturach wskazuje się, korzystając z tablicy, jak powinna "prawidłowa" wyglądać kartka wyborcza po dokonaniu skreśleń.

Na Dolnym Śląsku dotychczas brulionem zrobiono, jeśli chodzi o właściwą agitację przedwyborczą. Miarą dezorientacji członków PZPR w tym województwie może być przykład aktywistów z obwodu nr 38 w pow. dzierżoniowskim. Oświadczyli oni mianowicie, że "Złoty" powiatowi polecił, iż nie prowadzi żadnej agitacji, że są wolni wolni.

W związku z tym, że kandydaci centralni jeszcze nie odbyli spotkań w terenie, w woj. wrocławskim rozsielane są pogłoski, że "wynik wyborów i tak jest ustalony, bo oni nawet się nie pofatygują do nas". Pogłoski te wskazują nawet na przyszły podział mandatów w Sejmie.

2414. Podczas szeregu spotkań kandydatów na posłów z wyborcami w woj. łódzkim miały miejsce takie wystąpienia ze strony niektórych kandydatów na posłów, pragnących za wszelką cenę zdobyć sobie popiół i popularność, które przedstawiały programy: "Złoty Narodu" rzekomo odrzucił program ZSL.

Na kandydata na posła Piotra Szymanek - prezesa Wojewódzkiego Komitetu ZSL i Józefa Berano - działacza ZSL-owski, w czasie spotkania z mieszkańcami Piotrkowa Trybunalskiego nawoływali wyborców z obwodu nr 2, żeby ci oddarli mandaty poselskie przede wszystkim działaczom ruchu ludowego. Mówili oni o tym, że ZSL posiada własny program gospodarczy, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa. W wypadku gdyby większość w przyszłym Sejmie zdobyli działacze ZSL, wówczas wyborcy mogą się spodziewać wielu ratyfikacyjnych posunięć w polityce gospodarczej. Mówili również, że polityka ta będzie przyczyniła do polepszenia realnych zarobków pracowników, przesilenia obowiązkowych dostaw, ożywienia prywatnego handlu, zmniejszenia oraz przekazania mniejszych zakładów przemysłowych inicjatywie prywatnej. Kandydat na posła Władysław Kozłowski podczas spotkania z mieszkańcami Zgierz podkreślił, iż obowiązkowe dostawy będą zniesione dzięki ratyfikacjom działaczy ZSL na przywódców PZPR.

W Zielowie w woj. łódzkim, w niewielkiej, cichej enklawie, wysuwane są w związku z wyborami postulaty większej niż w tymczasie opóźnienia w realizacji zadań państwa jest jakimś Stosunek do władzy Zielowa do reszty państwa jest VIII Plenum był również, jest charakterystyczne, że z ok. 5 tys. Członków, którzy przyszedli na wyjazd Zielowa do Czechosłowacji, gdzie odbyły się posiedzenia, tu krewny h. 1960-1961, który odbył się w Zielowie, tuż przed wyjazdem. Czasi mówią: "Teraz przy Zielowie, to jest Zielowie Zielowie".

in.

BJ.-ditto

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 97

6.

ed.

w Czechosłowacji". Wielu z nich zastanawia się też nad powrotem do Polski. Lansowana jest pogłoska, że Ambada Polska w Pradze chętnie widziałaby takich "repatriantów" i że każda powracająca do Żelowa rodzina czeska otrzymała rząd polski zapomóg w wysokości 27 tys. zł. W wielu listach z Czechosłowacji do Czechów w Żelowie, adresaci proszą o potwierdzenie tej informacji.

Białystok. Od chwili, kiedy rozpoczęły się spotkania z kandydatami na posłów - zainteresowanie ludności Białostockiej sprawą wyborów znacznie wzrosło. Jednocześnie dają się zauważyć pewne tendencje na niektórych terenach do wywołania walki wyborczej między PZPR i ZSL. Tendencje te występują zwłaszcza wśród młodej odpowiedzialnych działaczy ZSL.

Niektórzy kandydaci ZSL-owcy / jak pisał WK ZSL w Białymstoku - Jan Ryśnar i wiceprezes WK - Aleksander Jankowski / usiłują wykorzystać istniejące wśród chłopów niezadowolenie dla poszukiwania sobie poparcia. Tak np. na spotkaniu z mieszkańcami Moniek i okolicy Jankowski tłumaczył ostatnią podwyżkę cen materiałów budowlanych tym, iż "Sejm przestał działać, a rząd to wykorzystuje". Problem wprowadzenia zboża w ograniczony wyjazd on w ten sposób, iż "w naszym kraju winno być spółdzielnie produkcyjne oraz polityka partii wobec chłopstwa".

J. Ryśnar na spotkaniu ze społeczeństwem w Wysokim Maz. twierdził, że przygotowywany obecnie program rolny jest wyłączną zasługą ZSL.

Działalność
Wobec przeciwników PZPR prowadzi PK ZSL w Suwałkach / Suwałki-
szczyzna była bardzo silnym /środkiem ZSL-owskim/.
PK ZSL próbował wydać jednodniówkę /ostała ona zatrzymana
przez cenzurę/, w której zamieszczono kilka utrzymywanych
w duchu antysocjalistycznym wypowiedzi b. działaczy ZSL,
PSL, BCh i AK.

Ożywienie działalności daje się również zauważyć w środowiskach katolickich. Wprawdzie kier nie bierze w tym bezpośredniego udziału, jednakże występują osoby, które często ludzie zaciągają ze swych powiązań z amboną. Np. na zebraniu pracowników poczty w Łomży urzędowo plebisycyt, kto jest wierzącym, a kto nie.

Do redakcji "Gazety Białostockiej" nadesłano plik wzywań i artykułów, popularyzujących ewentualnego kandydata na posła. W tym celu dołączona była kartka: "Ważcie sobie na uwagę, że to jest nasz polski charakter".

-1-

DJ 11:10

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 57 7.

ed.

Opola. Notuje się tu małą frekwencję na spotkaniach z kandydatami. Część spotkań w ogóle nie dochodzi do skutku. Np. z 5 spotkań, na które udał się ostatnio korespondent PAP, odbyły się tylko 2.

W różnych środowiskach, m.in. w instytucjach handlowych, słyszy się głosy, że "nie warto głosować, gdyż bez względu na wynik wyborów niewiele się zmieni w kraju na lepsze".

Na spotkaniu kandydatów na posłów Chlebby i Pulata zaległa Izakładowi Naprawczych Zakładu Kolejowego w Opolu zabrał głos w ostrym spoście wystąpił pracownik osobiście Romana Nowaka, b.i sekretarza KM w Opolu. Jeden z majstrów Zakładów napisał, "dlaczego w woj. katowickim wysunięto kandydatów Romana Nowaka na posła, skoro został on wygoniony z Opola". "Widocznie - odpowiedział on - nie się nie zmieniło w systemie nawiązywania stołków". Oba kandydaci na posłów stwierdzili w odpowiedzi, iż nie mogą w tej sprawie nadać stanowiska. Z tłumy padały różne epitetki oraz nawoływania, aby ostrzece wyborów w woj. katowickim, aby na R. Nowaka nie głosowali.

Różne grupy odwiedzają do późnych godzin wieczornych mieszkańcy Opola i przeprowadzają z nimi rozmowy, mające na celu podważenie zaufania do kandydatów jak i do samych wyborów. Wiele zamieszkania wywołuje plotka, iż wkrótce nastąpi uciskanie siłą z kraju Śląskach, wobec czego nie powinni oni głosować. Grupy kolportujące te plotki krążą m.in. od domu do domu w Sosnowicach oraz w Krzywicach.

Katowice. Obiegające ostatnio słuchy plotki o mającym nastąpić wysiedlaniu ludności miejscowej do województw centralnych i wschodnich, wzmogły się w okresie przedwyborczym. Na terenie największego na Śląsku zakładu przemysłowego - Zakładów Mechanicznych w Zabędach, panuje nawet z tego powodu niepokój wśród robotników, którzy wracają się ze swoimi wątpliwościami do organizacji partyjnej.

W Brzesinie, pow. Gliwice, chuligani usiłovali rozbít zebranie przedwyborcze i dopiero interwencja milicji przywróciła porządek.

Sosnowice. Na terenie województwa prowadzona jest działalność mająca na celu sdykredytowanie wielu kandydatów na posłów, głównie z ramienia PZPR. Wiele ataków kieruje się przeciwko dyrektorowi Stocznii Sosnowickiej, Henrykowi Jenday, przy czym wywleką się najróżniejsze plotki o rzekomo złym jego współdziałaniu z szoną, jak również o dyktatorskich pragnieniach jego żony. Są próby podburzania przeciwko

edn.

DJ. -ditto

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 27

22.

Kierownik sekretarza KW Drapicha /który w skład wojewódzkich władz partyjnych wszedł po VIII Plenum KC/, że w związku z jego dydaktycznymi podchodzą do:

W środowiskach partyjnych /co widać było m.in. na spotkaniu kandydata Jana Boguta z dzielnicowym aktywnym partyjnym w Sosnowcu/ najwyraźniej ujawniają się tendencje, że "nie należy się specjalnie błąd o zwycięstwo posłów - PZPR-owców".

W okręgu wyborczym nr 92 z siedzibą w Myśliborzu aktywnie "działa" i to już od dłuższego czasu b. poseł Sejmu w latach 1946-47, Bącoski. Rozwija on kampanię prasową kandydatowi z Dębna - dyrektorowi miejscowej przetransportacji owadów i warzyw i członkowi PZPR - Jakuszc. Obecnie Bącoski sugeruje wyborcom, że "za Jakuszką nie należy głosować, póki nie przedstawi on zaświadczenia od księdza, iż był u spowiedzi".

Ogólna Wódeczka Warmiaków i Masurów powiatów: Mrągowo, Szytno i Pisz rozpowszechniana jest plotka, że "ci, którzy pójdą do urn wyborczych, nie będą mieli prawa wyjazdu na Odrę".

W powiatach Nowe Miasto i Ketrzyn agituje się za bojkotem wyborów dlatego, że powiaty te nie mają swoich przedstawicieli wśród kandydatów na posłów.

W powiecie Górowskim niektórzy członkowie ZSL twierdzą, że "do wyborów muszą pozyskać 7 milionów nowych członków, gdyż nie chcą, by krajem kierowała PZPR". W Nowym Miście kandydat na posła z ramienia ZSL - Włodarski, b. członek PSL na spotkaniu z wyborcami 6 bm. oświadczył m.in.: "Będę walczył w Sejmie, aby przesuwać ośrodek burżuazji z Warszawy do Sosnowca, aby przesuwać ośrodek burżuazji z Warszawy do Sosnowca, aby przesuwać ośrodek burżuazji z Warszawy do Sosnowca".

W czasie spotkania z wyborcami, które odbyły się w Sosnowcu i w miejscowości Dąbrowski /woj. olsztyński/ kandydat na posła, Bohdan Nowicki /lekarz, bezpartyjny/ mówił m.in. o masowych wystąpieniach zabraniania w poprzednim okresie praktyk religijnych. Ponadto ów kandydat na posła pokazywał zebranych zdjęcie swego brata biskupa /który rzekomo był prześladowany/ oraz wzywał zebranych do odświeżania pamięci "Bóg cię Polaku".

Zielona Góra. W okręgu wyborczym Górowski nadal notuje się kampanię przeprowadzaną przez kandydatów na posłów Krzysztofowi i Marchlikowi. W wielu środowiskach,

edn.

DJ. -ditto

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 37

9.

od.

swiadczenia inteligencji, mówi się o tym, by skreślić wszystkich kandydatów, a wtedy wybory w tym okręgu zostałyby unieważnione.

X X X

Dalsze informacje nadchodzące od korespondentów PAP oraz uzyskane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wskazują na aktywizację wrogich elementów, które usiłują zakłócić przebieg przedwyborczą prowadzoną przez Front Jedności Narodu. Znajduje to wyraz w zakłócaniu kandydatów na posłów, prowokacyjnych pytań na sebraniach przedwyborczych, wrogich napisach, ulotkach, anonimach, nawoływaniu do bojkotu wyborów itp.

Ostatnio zaczęła również wzmagać ożywioną działalność sekta "Świadkowie Jehowy" w woj. katowickim i śląskim, "Świadkowie Jehowy" nawołują do bojkotowania wyborów, jak również starają się wciągnąć do sekty nowych członków.

X

W pow. Bytom członkowie sekty "Świadkowie Jehowy" wypowiadają się, że nie będą głosować, gdyż im na to nie pozwala ich wiara.

w Bytomiu

W noc 3 bm./na propagandowych afiszach przedwyborczych nieustaleni sprawcy obok nazwiska kandydata na posła Józefa Olasewskiego, sekretarza KW PZPR, ponaklejały wykreślane drukiem napisy "tyr". Funkcjonariusze MO znaleźli na terenie miasta 60 afiszy z takimi dopiskami.

X

W Katowicach rozszlane zostały do różnych osób pismo ręcznie ulotki, w których wywina się adresatów, aby w czasie wyborów przekreślali nazwiska wszystkich kandydatów na posłów. Ponadto w ulotkach pismo się: "Dyktatura snów chce nas prowadzić na rękę do wyborów, okrzykując zwycięstwo swej idei. Chce, abyśmy głosowali na tę samą dyktaturę, która pchnęła naród w otchłań, nieścisłości i nędzę. Chce odnowy, bo na wszelką cenę chce utrzymać się przy władzy, zamiast przysiąc wstąpienia i udać się na pokutę zapełnione sbrodnie. Do gry wyciągnięto z lamusa komunistę - Gierulka. Naród polski nie pójdzie na ten łap". Ulotka kończy się apelem do adresatów, aby ci przepiecali ją pragnieniem: 10 razy i rozszali na różne adresy w Polsce.

X

odn.

DJ. -atto

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 57

10.

ed.

W Warszawie dnia 11 bm. do lokala Komisji Wybrzezej
Przy ul. Karolkowej, wstąpił do nich osobiście w sprawie
niezrędy, który usiłował podjąć osobiście Komisji
se to, że raczono przedłożyć okazanie i list wybranych.
Awanturę, którymi członkowie radziejskiej i tablicy orienta-
cyjnej, wybili kilka razy, po czym uciekli. MO jest na tra-
pie sprawców.

✕

W Kielcach - oraz powiecie Chmielnik na plakatach
przez Kierownika sekcji, na miejscu kandydatury - sekcja 3D.
Kierownika KW PPR i Kierownika sekcji sekcji sekcji sekcji
W Jędrzejowie samemu w sekcji sekcji sekcji sekcji
sekcji. W Opawie i Sandomierzu sekcji sekcji sekcji sekcji
kandydatury na posłów: Marszałek i Kierownika KW PPR i
sekcji - przewodniczący Pres. PPR.

WARCHOLSKO-CHULIGAŃSKIE WYBRYKI

W ostatnim okresie obserwuje się na terenie kraju wzmocnienie wystąpień warszawskich, chuligańskich i wręboswargich.

[illegible]

Na 3 bm. wyznaczono w Wilanowie zebranie gromadskie, na którym przedstawiciele Pres.PKN oraz KP mieli omówić z chłopkami sprawy. Połca. Gdy w dniu tym spotęgał przew. Pres.PKN dotarł do wsi, powitał go wrogliwi okrzykami tłum,

oda.

edn.

DJ. -ditto

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 37 11.

ed.

złazony z przeszło 500 chłopów; domagających się natychmiastowego zwolnienia Pelca z aresztu. Wykleszone Bohemianesa z samochodu i wraz z dwoma pracownikami KP PZP uwięziono na posesie jako zakładników. Zaszła więc konfrontacja interwencji grup operacyjnych MO. Dla rozproszenia demonstrantów użyte łaskotek i gazów łzawiących. Aresztowano 13 strażników i dwóch kwatermistrzów. Wobec przewlekającego i aprowdymowanego, w tej sprawie również przewodniczącego i aprowdymowanego, w tej sprawie również przewodniczącego i aprowdymowanego, w tej sprawie również przewodniczącego i aprowdymowanego.

Krzysztof Pruszyński GZH

Strona 12 km

W drodze powrotnej do bazy, w odległości ok 12 km od Vilamova, jeden z samochodów milicjnych został atakowany przez grupę rewolwerowych chuliganów, która dopadła do samochodu milicjnego goścącego, którego następnie inne samochody milicjne uwolniły otoczone następnymi innymi samochodami milicjnymi. W czasie ataku chuliganów, z których kilkunastu stracono.

PO PODWYŻCIE CEN DREWNA I WIEKTÓRYCH MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH

Jak sygnalizują korespondenci PAP, w niektórych województwach duże niesadowności wywołała dokonania w dzień 1 bm. podrywka sosi drewna i niektórych materiałów budowlanych.

[illegible]

Szczególne niechętnie podwyżka cen została przyjęta przez przedsiębiorców. W związku z tym, iż wielu z nich w okresie wypadku gospodarki o ogóle nie remontowało budynków gospodarczych /blisko 4,5 tys. małych obiektów zabudowań gospodarczych/ prawie całkowicie się nie obór, stodoł itp. w województwie prawie całkowicie już zrehabilitacji, a ok. 12 tys. różnych obiektów gospodarczych wymaga remontu kapitalnego, a ponadto 15 tys. obiektów wymaga mniejszych remontów/. W tej sytuacji szereg b. przedsiębiorstw, m.in. w pow. Nowogard, Gryfina i Prusymy wyraża nadzieję, że obecnie nie będą oni w stanie zakupić niezbędnych dla nich materiałów budowlanych.

edn.

DJ. -ditto

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 37

12.

ed.

Na Śląsku Opolskim podwyżka cen wywołała niespodziewane poruszenie wśród ludności pochodzenia niemieckiego. Z uwagi na słaby stan domów tak w mieście, jak i na wsi w tym województwie, istnieje tu silny pęd do budowania domów jednorodzinnych. W związku z tym mówi się dość powszechnie, że "raad sam prowokuje do kradzieży, a przecież nie na co innego na dorobienie się, należy kraść więcej i sprytniej".

Istotne znaczenie dla nastrojów ma istniejący tu szok z powodu zaopatrywania się w komplety mebli jeszcze przed ślubem.

Jeżeli chodzi o podwyżkę cen mebli i gazet, określa się to jako "podeścinanie socjalizmu". Mówi się również, że "jeżeli przemysł papierniczy pracuje dla, to o jakiejś części skutkami tej gospodarki obciążają nabywców, dla których każdy grosz jest problemem". Argumenty uzasadniające wzrost cen materiałów budowlanych spotykają się z ironicznymi uwagami. Np. odpowiedź, iż wzrost cen ogółu pobudzi zainteresowanie jej produkcją, spotkało się z repliką, iż "zespołem ceglarskim w województwie smarnoowało się już ponad 100 tys. sztuk cegieł, które nie można było wypalić z braku węgla. Potrzebna jest więc pomoc w produkcji, a nie w budowaniu zainteresowania".

W Poznaniu uchwała Rady Ministrów w sprawie podwyżki cen drewna i niektórych materiałów budowlanych jest bardzo żywo komentowana przez robotników zakładów H. Cegielskiego. Uważają w zasadzie za uszczelnienie tej decyzji, robotnicy HCF twierdząc, że ceny na meble należałoby postawić bez zmian. Do rad zakładowych w zakładach HCF zgłaszają się już pierwsi robotnicy z podaniami o pragnienie im, zgodnie z komendą do uchwały, zapomóg na zakup mebli. M.in. tylko na oddziale 2 km. siedmiu robotników. Tymczasem rady zakładowe nie są zorientowane czy, kiedy i w jakiej wysokości odpowiednio dotacje na takie zapomogi zostaną przyznane.

Ludność Ziemi Lubuskiej w prowadzącej większość przywilej podwyżkę cen drewna oraz niektórych materiałów budowlanych ze zrenowieniem.

W sklepach meblarskich, księgarskich, sklepach papierniczych samotowane jedynie świadczone obrotu.

KOLEJARZE POZNANSCY WYKONAJĄ ŻĄDANIA W SPRAWIE PŁAC

W Poznaniu rosnącej się pogłoski o odwołaniu się do radzkiej wystąpień i groźbie strajku robotników i pracowników stacji telefonowo-telegraficznej i dystrybucyjnej ruchu na najbliższych stacjach w tym okręgu kolejowym oraz w Warszawie.

odn.

PJ. -ditto

ed.

Jak wynika z rozmowy korespondenta PAP w Poznaniu z przedstawicielami zarządu poznańskiego Oddziału ZSK pogłoski te mają swe źródło w trwającym już od dłuższego czasu - przede wszystkim wśród dyżurnych na małych węzłach kolejowych oraz telefonistek i telegrafistek - niesadownym splotu z powodu zbyt niskich uposażeń. Śledzenia te spotęgowały się zwłaszcza w ostatnich tygodniach. Ich bezpośrednią przyczyną jest m.in. fakt, iż - jak komunikowane kolejarzom - Zarząd Główny ZSK prowadził w ostatnich czasach rozmowy z Premierem Cyrankiewiczem i nie uzyskał pozytywnych rezultatów załatwienia sprawy deputatów węglowych, a to ze względu na ciężką sytuację opałową w kraju. Kresowiacy negatywnie odnoszą się również do inicjatywy, którą podjęła administracja przewoźników w Poznaniu w sprawie uruchomienia się saloniów wyrównań.

Zarząd Oddziału Świątku Kolejowej w Poznaniu wysłał 7 km. delegację do władz państwowych w Warszawie w celu przedłożenia swych żądań w sprawach płacowych. W skład tej delegacji wchodzi sekretarz Zarządu Oddziału ZSK - Poznań - Janusz Pionosak, dwóch dyżurnych ruchu z Pleszewa i Pioroszewa - Witasyce oraz dwie telegrafistki z Poznania/.

KURIA BISKUPIA WE WROCŁAWIU SĄPIERZAŁA POMOC FINANSOWĄ DLA STUDENCKIEGO TYGODNIKA "POGLĄDY"

Wychodzący we Wrocławiu od paru miesięcy tygodnik studentów i młodej inteligencji "Poglądy" boryka się z ogromnymi trudnościami finansowymi. W związku z tym młodzież obawia się, że nie będzie płacić za wydawnictwo następnym numerem. Niedawno wrocławski kuria biskupia na podrobnym posiedzeniu z młodych pastw katolickich sfinansowała redakcji "Poglądów" pomoc finansową. Poznańskie chciała ona przekazać na konto "Poglądów" 40 - 50 tys. zł, a następnie co miesiąc po dwadzieścia kilka tysięcy zł. Wszystkie pieniądze miały być przeznaczone bezinteresownie. Wzaniem na to do zespołu "Poglądów" miało wejść dwóch lub trzech dziennikarzy katolickich. Zespół redakcji "Poglądów" nie miałby dotychczas żadnej odpowiedzi na propozycję kurii biskupiej.

B.WŁAŚCICIELE WYMAGAJĄ LOKALE PODNAJMOWANE GS-em

Do Centrali Rolniczej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" nadeszła ostatnio z gminnych spółdzielni i PGR-ów w całym kraju alarmująca lista, mówiąca o powadnym zagrożeniu gospodki handlu spółdzielczego na wsi.

Jak wiadomo w ostatnim okresie rady narodowe zostały upoważnione do wydawania koncesji na prowadzenie sklepów, piekarni, masarni i punktów usługowych osobom prywatnym. Do chwili obecnej wydano znaczne ilości takich koncesji i wydaje się, że w dalszym ciągu. Należy podkreślić, że

x/ Jak twierdzi współpracownicy
pisma

edn.

DJ. -ditto

KRAJOWY BIULIETH SPECJALNY PAP Nr 37

14.

ed,

niejednokrotnie o konieczność prowadzenia sklepu, restauracji czy piekarni ubiegają się ludzie, którzy przedtem prowadzili takie placówki, a po odbroniu im wszelkich odnajeli swoje lokale gminnym przedsiębiorstwom. Obecnie pragną oni odzyskać posiadane poprzednio przedsiębiorstwa i po otrzymaniu koniecznej w radzie narodowej wymagalnej gminnej spółdzielni umowę o najmie lokalu. Jedni przedsiębiorstwa nie chcą wrócić użytkownika lokalu, właściciel kieruje najczęściej sprawę na drogę sądową. O tym, że wypadki takie nie są sporadyczne, świadczy najlepszy przykład województwa: opolskiego - gdzie do chwili obecnej wydzielono 63-os. 60 lokali handlowych i produkcyjnych i biuletynów. Gdzie w powiatach Sieradzkiego i Sokołowa wydzielono lokale całej niemal wiejskiej sieci handlowej, hurtu zakładów produkcyjnych; a więc piekarniczych, maszyniarskich itp. jak również restauracji. Według właścicieli w wielu miejscowościach woj. woj. bydgoskiego, katowickiego, wrocławskiego i lubelskiego.

Na Sienicach Odryskich, gdzie nie ma uregulowanych praw własności, zdarza się tak powszechnie. Sienicę i tam - w miejscowościach samosiedlnych przez ludność autochtoniczną - wielu właścicieli występuje do sądu o zwrot swoich lokali handlowych i użytkowych. Liczne są wypadki, że właściciele tych lokali obciążają ich podaniem przedsiabstwem prywatnym, który uzyskali konieczność.

Ponieważ 63-y nie dysponują własnymi lokalami handlowymi, a mieszczą się pracowni: w lokalach prywatnych, sąsiadów przez nich adaptowanych, sytuacja ich jest bardzo niepokojąca.

- 7 -

**POLSKA AGENCJA PRASOWA
PAP**
**KRAJOWY BIULETYN
SPECJALNY**

(Ściśle poufne) - EGZEMPLARZ Nr. 59

WAŻNE: Materiały zawarte w tym biuletynie przeznaczono
do orientowania kierowników oddziałów i nie mogą
być publikowane w prasie ogólnego biuletynu.

WAGA: Redakcja Krajowa PAP wzywa się do odbiorców KMS
i prosi, by przekazywali aktualne uwagi na temat
treści KMS pod telefon nr 6-45-45.

Warszawa, dnia 25 stycznia 1957 r.

Nr 60

T E M A T Y

Str.

Fletha-powodem wytworzenia towarów
Kierownicy techniczny i Kierownicy technicznego wytworzenia
semiotykę: omówienie znaczeń w Walbrzychu
i kampanii wyborczej;
Kierownicy sytuacja w elektrowni "Victoria"
w Walbrzychu

1

1

2

3

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 60

PLOTKA - POWODEM WYKUPOWANIA TOWARÓW

Korespondenci PAP z kilku województw sygnalizują o wypadkach masowego wykupowania niektórych towarów w wyniku rozpowszechnianych plotek.

W Poznaniu i niektórych miastach powiatowych Wielkopolski - w związku z pogłoskami o dalszych podwyżkach cen - wykupywane są masowe zapalniczki; w pow. Międzybórz zametowane są na cukier a w pow. Gostynin i Wągrowiec - na sól.

Niniejsze próby wykupywania towarów i wiecej w woj. poznańskiej nie odesunęły się od braku artykułów.

Jest również zjawisko zwiększonego popytu na artykuły precyzyjne odcinające odcinające - wódkę: 100 proc. materiały wołniane płaszcze i ubrania oraz bielizna w lepszym gatunku.

Zjawisko wykupywania zapalniczek obserwuje się również w sklepach w woj. katowickim. W tym celu w sklepach na tak obrabiane jak taras zapalniczki zapalniczek - nie są w stanie dostarczyć odpowiednich ich ilości do sklepów i kiosków.

KIEROWCY ŻOŁNIERZY Z KORPUSU GÓRNICZEGO WYWOŁUJĄ
SANTYFORYSM W MIEŚKANAŁACH WARSZAWY

Żołnierze stacjonujący w Wałbrzychu jednostki Wojskowego Korpusu Górniczego dopuszczają się ostatnio szeregu chuligańskich okrucieństw, które budzą niezgodę wśród mieszkańców miasta. Niedawno kilku żołnierzy pobili dyrektora Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu Alfonsa Drabenta. Napadnięto go przy wyjściu z secesyjnego lokalu z okrzykiem "Bóg Ryd". Przed paru dniami na rynku wałbrzyskim miała miejsce formalna bitwa pomiędzy kilkudziesięciu żołnierzami a cywilami, wśród których większość stanowiły kobiety. Również ostatnio dwóch żołnierzy wałbrzyskich z towarzyszącymi im "cywilnymi" również pobili ciężko 3 ludzi.

80 procent żołnierzy w jednostce Korpusu Górniczego stacjonującej w Wałbrzychu to ludzie, którzy przed rozpoczęciem służby wojskowej byli karani za chuligaństwo, kradzieże i napady. Obecnie narabiają oni dobru, korzystając również z dużej ilości wolnego czasu w jednostce, co przy realnym dyscyplinie powoduje, że wśród żołnierzy króluje pijactwo. Wałbrzych nie posiada natomiast komendy garnizonu, której patroli mogłyby i miałyby utrzymać porządek wśród żołnierzy.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 60

2.

Z KAMPANII WYBORCZEJ

Podajemy szereg informacji dotyczących przebiegu kampanii wyborczej.

Wrocław. Apel stronnictw politycznych, wysuwający do głosowania 15% akredytowanych, został na ogół nie przyjęty przez tę część kandydatów, którzy umieszczeni są na listach wyborczych poza tzw. miejscami "mandatowymi", a także przez aktyw partyjne w tych powiatach, gdzie miejscowi "murovani" kandydaci, ze względu na kandydatury centralne, znaleźli się "poniżej kreski".

Oto kilka informacji, mówiących o reakcji na ten apel kandydatów na posłów w woj. wrocławskim: Tak np. kandydat na posła, członek PZPR - Stanisław Jarda, przewodniczący Prezydium ZAM z Śąbkowic, uszczelnia odmowę uczestniczenia w spotkaniach z wyborcami twierdząc, że w ten sposób popiera stanowisko partii. Gdyby bowiem brał udział w spotkaniach, wówczas skutek jego wystąpienia byłby przeciwny do założenia apelu. W tym samym okręgu odmawia udziału w spotkaniach kandydat ZSL - Józef Baran z Rystrawy. Baran znalazł się - jak mówi się wśród aktyw - na tzw. tym miejscu na liście w wyniku spekulacji wyborczych ZSL; przed nim jest niepopularny kandydat ZSL - Julian Kłis z Śąbkowic.

Niektórzy kandydaci na posłów swoje niezadowolenie z apelu o nieskreślanie wyrażają w taki np. sposób jak przewodniczący Pres. Rady Narodowej Wrocławia - Eugeniusz Król /9 miejsce na liście, członek PZPR/, który na spotkaniu z wyborcami w odpowiedzi na pytanie jednego z wyborców odpowiedział: wyborcy zdecydują.

Kandydat na posła z ramienia SD w okręgu świdnickim - Stanisław Kotłocki /ostatnie miejsce na liście/ oświadczając, że solidaryzuje się z apelem stronnictw, mówi wyborcom, że "tę kampanię traktuje, ze względu na swój młody wiek, jako przygotowanie do następnej kampanii wyborczej".

Prof. Wincenty Styś, rektor WSK we Wrocławiu /8 miejsce na liście/, który poprzednio niejednokrotnie występował demagogicznie, w ostatnich dniach zmienił charakter swych przemówień na spotkaniach z wyborcami. Oświadczając, że apel partii i stronnictw jest słuszny, a PZPR jest w istniejącej sytuacji politycznej jedyną siłą, która może prowadzić nasz naród.

Warszawa woj. Obserwuje się wzrastającą ostatnio aktywność wrogich elementów. Walkę z nimi utrudnia brak w wielu powiatach współpracy między PZPR i ZSL. Wyraźnie jest brak wzajemnego porozumienia między komitetami PZPR i ZSL w powiatach: Pułtusk, Łódź i Miawa. Niektórzy członkowie ZSL prowadzą tu agitację na akredytowanych PZPR-owców.

Na zebraniu pracowników PZOS w Pułtusku kandydat na posła z ramienia ZSL - Olasewski wyzwał do nieoddawania głosów na kandydatów-członków partii, których uważa za talibowców i dyktatorów.

ośn.

us

O działalności elementów wrogich świadczą mogą dodać
wspomniane na wielu zebraniach zjawiska antysemityzmu, nastroje
antyradzieckie, zdeklarowanie plakatów i ogłoszeń wyborczych oraz
ponad 100 wypadków pobicia aktywistów partyjnych i ZSL-owców.
M.in. w Siedlecach była łapczywska sztywna banda NSZ-owców
"Młota" prowadzi agitację wśród byłych członków tej bandy na
"aktywizację się" w czasie wyborów. W Mławie nieznani sprawcy
obrzucili kamieniami lokal ZSL.

Kandydat na posła - K. Morawski, który na spotkaniach z
wyborcami ograniczał się do wygłoszenia hasełorysu i stwierdzenia,
że jest głęboko wierzący, oświadczył m.in., że w przyszłym Sejmie
"zostaną się nawrócić posłów komunistycznych".

Wśród wicenosów aktywny społeczny i to zarówno
członków partii są głosy przeciwno hasłu: "Idziemy do wyborów bez
skrupułów".

Kielce. Powiatowy Komitet ZSL w Kielcach rozesłał do
wszystkich ZSL-owskich list, w którym instruującowych człon-
ków w jaki sposób mają głosować, podaje jednocześnie niedowiadanie,
że powinni oni głosować wyłącznie na kandydatów będących
członkami Stronnictwa.

Nadal pewne elementy prowadzą agitację przeciwko kandydaturze
Ogi Michałskiego. M.in. ostatnio na terenie okręgu, w którym
kandyduje Ogi /Burska i Kielce/ wpłynął szereg listów wysłanych z
Burskiej, skłaniających tego kandydata. Odnosząc anonimowi autorzy
listów narzucają, że popełnił on nadużycia finansowe w ZSL, że
zapomnieli "Wici", składował działalność BCH oraz że na szereg
bohaterów, które hojnie obdarza podarunkami. itp.

Kandydat na posłów z okręgu radomskiego - prezes WZOS,
członek PPR Nowakowski oraz prezes PZOS w Koniecinach, członek
ZSL Koreszek - zwołali ostatnio naradę przesyłać GS. Na naradzie
przeformowane uchwały, że pracownicy GS będą głosowali za Nowakow-
skim i Koreskiem; wyznaczono ponadto nagrodę 400 zł dla GS, który
najlepiej przeprowadzi propagandę popularyzującą Nowakowskiego i
Koreszaka.

Opatów. Na spotkaniu aktywny ZSL i pracowników Pres. Pow. OP
w Brzegu kandydat na posła Marianem Kubickim, szeroko omawiane
sprawę stacjonowania wojsk radzieckich w tym mieście.

Nie negując w zasadzie potrzeby stacjonowania
radzieckich w Polsce, wyborcy wiele mówili o słych skutkach gospo-
darskich, jakie na sobą położyła stacjonowanie jednostek radzieckich
w Brzegu. Zwracano, że pomimo starań, nie została dotychczas
zakończona ogólna praca zaopatrzenia miasta w różne artykuły, chociaż
wielu świadków kilku tysięcy obywateli polskich, mieszka tam
stałe 15 do 17 tysięcy niezasiedlonych obywateli radzieckich.

Niektórzy zabierający głos oświadczali, że nieprawdą jest,
że obywatele radzieccy korzystają wyłącznie z puli specjalnej towa-
rów, wiele rodzin żołnierskich i oficerów radzieckich zaopatruje się
wprost w placówkach handlu miejskiego.

Pobyty wojsk radzieckich przypisywano również i problem
głodu mieszkaniowego w mieście. Wyszukiwane postulaty pod adresem
kandydata na posła, domagano się m.in. opuszczenia zajmowanego przez
jednostkę radziecką domu przy ul. 1 Maja, nadającego się na szkołę.
Zdane też doświadczenia rodzin obywateli radzieckich.

edn.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 60 43

ed.

Katowice. Mimo wyraźnego umiędziobienia akcji wrogich wytypień, w dalszym ciągu rozpowszechniane są tu oszczerstwa i plotki, eskalujące świadomość pewnych działaczy, których nazwiska znajdują się na pierwszych miejscach list kandydatów na posłów.

M.in. w Zabrze na terenie kopalni "Makoszowy" rozpowszechniana jest plotka, że kandydat na posła minister Górnośląskiego Franciszek Waniełka kandyduje w tym okręgu ze względu na to, iż nie można było wysunąć jego kandydatury w rodzinnym Cieszanowie; jest tam on bowiem znany ze złej strony: wielu ludzi zostało przez niego niewinnie oskarżonych w więzieniu.

We wsi Grabówka w pow. Częstochowa na spotkaniu z kandydatami przysłała grupa pijanych... Jeden z tej grupy w prowokacyjny sposób podrażniał obecnych na sali słowami: "Niech odcisnę pieczęć na waszym Jeanie Chrystusie". Następnie pijanym osobnikom stawiali kandydatom prowokacyjne pytania, zawierające wyraźne aluzje antyrepublickie.

Na zebraniu z kandydatami w osiedlu Holowników, pow. Tychy niektórzy wyborcy domagali się od kandydatów na posłów, aby wytykali oni w Sejmie z wileńskim o zniesienie nauszanowania języka rosyjskiego w szkołach.

Zielona Góra. Przybrała ostatnio na siłę propaganda przeciwko kandydatom list Frontu Jedności Narodu, rozpętana przez antysejlińskie elementy. Jednej z ostatnich nocy pomieszczenia zostały w Zielonej Górze uliczone foto-gazetki, popularyzujące kandydatów. Pod zdjęciami kandydata z ramienia SD - Marcellego Najdera pojawiły się depiaki: itd.

W powiatach Strzelece Krajeńskie i Gubin grupy świadków Jehowy odwiedzające kolejno mieszkańia, nawołują do niebrania udziału w wyborach.

Niektórzy księża agituja na skredlanie z list pierwszych trzech kandydatów na posłów.

Gdańsk. Wielu członków partii wypowiada swoje wątpliwości w sprawie apelów o głosowanie bez akredytacji. Większość członków partii w Urzędzie Telekomunikacyjnym w Gdańsku uważa, że wypowiedź towarzysza Gomułki, apelująca o wrzucenie do urn wyborczych kart bez akredytacji, stanowi zaprzeczenie demokratyzacji życia publicznego, uchwał VIII Plenum i jest wyrazem nacisku moralnego, nie mającego uzasadnienia. Wielu z nich wypowiada się, że nie pójdziesz głosem w takiej sytuacji.

Na spotkaniu z kandydatami na posłów w Zakładach Mięsnych w Gdańsku, na które przybyło ok. 450 osób, padły wypowiedzi: "Pudni u nas niepekaj stwierdzenie towarzysza Gomułki, aby głosować na pierwszych kandydatów".

Kraków. 13 bm. w Nowej Hucie astryżany został przesłany MO Henryk Głowacki, który adresemował urządzenie lokalu wyborczego, obwodu nr 196 w Nowej Hucie. Głowacki z bagnetem w ręku odgrabił z lokalu wszystkie akty i w celu sprawdzenia spisów

12 bm. w Sułuszczej, pow. Olkusz, wybito szyby w mieszkaniu członka komisji wyborczej - Zosępana Gorejczyka oraz innego z aktywistów - Franciszka Baranka. W związku z tym astryżany został jako podejrzany o ten czyn, jeden z członków ZSL.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP NR 60

3.

NAPIĘTA SYTUACJA W ELEKTROWNI "VICTORIA" W WALBRZYSZU

W elektrowni "Victoria" w Walbrzychu miał miejsce strajk ze tła dążeń załogi o należne wyrównania w płacach. Część tych roszczeń została już uregulowana, a robotnicy domagają się wyrównania dalszych pretensji.

W wyniku sporów między załogą a kierownictwem elektrowni usunięty został ze stanowiska naczelny dyrektor "Victorii" - Chmiel. Nie minowane jednako na jego miejsce nowego dyrektora robotnicy wysuwają na to stanowisko przesiedlonego z rady robotniczej - inż. Karlińskiego, który ma podejrzany o aktywny udział w przygotowywaniu strajku, który miał miejsce w zakładach. Brak dotychczas nominacji dyrektora powoduje duże rozprężenie wśród załogi elektrowni oraz ogólnie nastroje strajkowe.

- - -

POLSKA

KRAJOWA

UWAGA: Należy...

UWAGA: Redakcja Krajowa PAP seraca się do odbiorców KRS
z prośbą, by przekazywali aktualne uwagi na temat
treści KRS pod telefon nr 6-49-15.

Warszawa, dnia 16 stycznia 1957 r.

Nr 61

T r e s c

Str.

Prace Wyborami
Wykorzystanie włazania do magazynu broni
Liz w Sieradzu
Do uzjędów powiatowych ZBOWID

1
5
6

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY P.A. Nr 61

1.

PRZED WYBORAMI

Korespondenci PAP sygnalizują:

Lublin. Kandydat na posła Władysław Wiśniewski, członek ZSL kandydujący się na "niemandatowy" miejsce na liście w okręgu "agitacji" przedwyborczej, uwaru szeregu dezagregacyjnych zmian, m.in. obiecuje parcelację PGR-ów. Mimo to nie udaje mu się zdobyć popularności. Chłopi zżyszczają Wiśniewskiemu, że "nie ma kontaktu z mieszkańcami". Inny kandydat na posła Wit Frąszewski, wysunięty przez szereg WSK - Świdnik w tym spodeb, że pracownicy WSK korzystają z fabrycznego helikoptera rezerwowego nad Lublinem i innymi miejscowościami woj. lub. o którego ułotki nawołujące do głosowania na ich kandydata.

Obserwuje się nadal próby oszemieniania członków PZPR w niektórych ZSL-owców. Np. w gromadzie Jastków, pow. Lublin, a oszede ZSL-owców nazyma członków partii "peśni, którzy są, a tego by o wszystkim donosić".

Niektórzy ZSL-owcy podnoszą propagandę przeciwko tym, którzy datem na posiedzenie ZSL-owców, który był w tym czasie członkiem "W." o. co nie czynnie prasują w ZSL.

M.in. w powiecie Białobrzegim, pow. Radyma, przemas pow. Komiteta ZSL w Białej Podlaskiej. Obwieszczeniach z listami kandydatów, przy jego nawołaniu bieżącej depiki "zdradca narodu".

W niektórych miejscowościach województwa, m.in. w pow. Tomaszów Lubelski, do członków partii, przeciwnie starają się zaciągnąć komunistycznych naczym, a nawet grożą różnymi konsekwencjami, o ile nie opuszczą ich tych terenów.

Głównie w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie odbyła się dyskusja kandydatów na posłów ze studentami. Wzięli w niej udział kandydaci: Bielicki, Jurek, Bielecki i Pieriądka. W swoim wystąpieniu Bielicki /ZSL/ oświadczył m.in.: "Wyższe struktury polityczne z głosowaniem na całą listę kandydatów, jest niezgodne z Konstytucją, obowiązującą w wyborach i polskim podzielnikiem. Obrada to głosowanie kandydatów, który są na miejscach niemandatowych". Wypowiedzi kandydatów poparł następnie Gerhard Jurek /PZPR/. Zastanawiając głos kandydat na posła, Bielecki powiedział m.in.: "W ub. okresie aparat UB i Milicji składał się z samych kłódek. W rezultacie takiej agitacji" nie straszy kandydatów na posłów. młodzież z WSK postanowiła głosować na kandydatów z PZPR. Niechcąc oras "naszpikować" władzę na kandydatów z PZPR. Należy dodać, że Bielecki jest kandydatem ZSL, popierającym tym tu przez tę organizację również przy pomocy innych.

Na murach katedry olesztyńskiej pojawiły się napisy: "Skreślajcie kandydatów PZPR", a w miejscach kamionowatych, azywania plakatów wyborczych.

MIAJOWY BIULETYN SPECJALNY PAP Nr 61

2.

do.

W powiatach należących do okręgu Mragowo, gdzie kandydują m.in. Pszczółkowski i Kamiński, rozsielone są pogłaski, że "są oni Żydami i dlatego nie należy na nich głosować".

Białystok. W niektórych kołach, a zwłaszcza wśród naukowców, słuchana jest kandydatura Eugenii Krassowskiej. Zarzucają jej, iż "poprzednio nie reprezentowała interesów Białystoczan i po wyborach znów zniknęła z tego terenu". Na wieści Krassowskiej zostało samozwaśne bądź też przekreślone.

Ostatnio wyjechało w teren razem z aktywem partyjnym wielu oficerów WP, którzy mają pomysł o kampanii wyborczej - na ogół jeden oficer przypada na jedną gromadę/. Fakt ten wywołuje na niektórych terenach komentarze, że "przejechało wot pobity".

W niektórych rejonach rozpowszechniane są w dalszym ciągu różne plotki o kandydatach na posłów. Np. w pow. Łódź i Łódź mówi się, iż "B. Podeworny posiada 190 ha ziemi i kilka domów w Łodzi". Inna plotka głosi, że "Podeworny był w latach wojny deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR". Szczegółowe zaciętrawienie w rozpowszechnianiu takich plotek wykonuje b. starosta z Grójca - Śduła.

W dalszym ciągu niektórzy kandydaci na posłów, a zwłaszcza Franciszek Zieliński /osłonek ZSL/ oraz Piotr Szyryński /osłonek ZSL/ z pow. Sejny/ prowadzą wśród wyborców demagogiczną agitację. Zieliński, któremu Powiatowa Komisja Wyborcza w Łomży wyrzuciła uwagę na niewłaściwy ton jego wystąpień, na spotkaniu z wyborcami w Porytem, pow. Kolno, nawiązał do obecności kilku oficerów WP odwiedzących go, że "dziś też są ludzie, którzy chcieliby przeprowadzić wybory przy pomocy łur pistoletu i terroru. To są ludzie, którzy jeszcze pomstali przy władzy". Drugi demagog, Piotr Szyryński, na spotkaniu z wyborcami w Drutach nie szczędził chłopów, że dali od rządu jak największych ustępstw na swoją korzyść. Kiedy podło pytanie na temat podwyżki cen na nowożytność, Szyryński odpowiedział, iż "właściciel rządu zmuszony został do tego względami gospodarczymi. Lepiej więc pójść na rynek i kupić sobie kwintal pszenicy, niż kupować nowożytność".

W Świdnicy b. Pol-owcy /w 1946 r. PSL liczył tutaj ok. 4.500 członków/ podczas gdy ZSL posiada obecnie 680 członków/zwolnionych z obowiązków/ jako kandydata z ramienia ZSL - Eugeniusza Makowskiego, wysuwając jako narzut, iż był jednym z pierwszych założycieli spółdzielni produkcyjnej w tym powiecie. Mówi się tu o tym, że Makowski aktywnie ZSL miał jakoby doświadczenie w prowadzeniu PRL. Agitując za Szyryńskim, a przeciw Makowskiemu niektórzy ludzie uważają nawet sędziów dyktando Makowskiego o gablot propagandowych.

20

dcm.

3

Utworzył komitet organizacyjny, mający popularyzować kandydata na posła Józefa Chruszowego, działacza spółdzielczego. Jednocześnie komitet ten występuje przeciw kandydaturze i sekretarza KP PZP w Nowym Targu, Jana Bobro i określa go jako

W miejscowości Łukowica, pow. Limanowa, niektórzy ludność, np. Józef Byrak z Gryniczy, rozpowszechniają "wiadomości", że w "kresie" świat Gomułka został "złapany" i "wiedziony". Wiadomości, przesłane pewną kobietą, iż ostatek jazdy w domu posiadane jest szampanowa wraz z 70 kociołkami, które są bardzo ważne do rozminowania, w czasie zabójstwa Gomułka uważała, że jest to której ujęte 90 osób, przesłanie pracowników na 100000.

Część ludności Krakowa nadal nieprzychylni - odnosi się do kandydatury premiera Cyrankiewicza, słyszy się głosy, że wy- wadzi go z urzędu, gdyż uważa, że nie jest on w stanie ułotki omawiające rolę, jaką premier odegrał w państwie, a "trick wyborczy w amerykańskim stylu".

1944. Kandydat z okręgu nr 90 Feliks Tarasynski /osłonek
231./, wybrał swoim wyborem, że jeśli zostanie wybrany posłem,
postara się aby obowiązkowe dopłaty zostały natychmiast srie-
sione. Podkreśla on także, że nie należy ufać, ażeby partia
była zdolna naprawdę popełnić błąd.

[illegible]

KRAJOWY BIULSTYN SPECJALNY PAF Nr 61

4c.

4.

Kandydat na posła radotr. z woj. pow. Piotrków Tryb. podkreślił m.in., że "tylko ZSL może stworzyć niekorzystne warunki". Oświadczył on również, że milicjanci śledzą jego wystąpienie, ale z tymi, którzy go dziś śledzą, po wyborach się skończy.

Wrocław. W okręgu wyborczym Nr 112 /pow. Wrocław, Środa Śląska, Olawa i Strzelin/ prowadzona jest silna agitacja przeciwko kandydaturze przewodniczącego Prezydium Woj. RM, Bronisława Ostapczuka /PZPR/, znajdującą się na pierwszej pozycji na liście kandydatów. Temu celowi służą też szeroko kolportowane pogłoski, że "Ostapczuk jest Ukraińcem".

W Olawie /Okręg 112/ miejscowy ksiądz nawoływał z amboną do głosowania na kandydatów katolickich. W okręgu tym na "mandatowy" miejsce na liście kandyduje inż. Stanisław Zawadzki, bezpartyjny. W swoich wystąpieniach Zawadzki podkreśla, że jest on wierzącym. Aktyw Zakładów w Jelowie, który wysłał kandydaturę Zawadzkiego, rozkolportował kilkadziesiąt tysięcy ulotek popularyzujących go i wyraźnie podkreślających, że jest to kandydat bezpartyjny.

Bydgoszcz. Wezwanie do głosowania bez skreśleń przyjęte zostało przez szereg osób w woj. bydgoskim, m.in. przez osiedleńców PZPR, "jako wyraz nieufności do mas. nomenklatury z siedziby wyborów i zapowiedź zahamowania procesu demokracji". W Toruniu, gdzie na ostatnim miejscu znajduje się kandydat bezpartyjny, adwokat Mieleczek, apel ten oceniany jest w niektórych kręgach jako "chwyt wyłazlony przeciwko bezpartyjnym". Sprzedawca to zastrzeżenie cichej agitacji przeciwko kandydaturze PZPR. Sam Mieleczek także agituje na spotkaniach z wyborcami na "swobodnym skreślanie tych kandydatów, do których wybory nie mają szansy".

Kandydat ZSL z powiatu Aleksandrów Kujawski, Bonowice /jest on na trzecim miejscu szesnastoposobowej listy w okręgu Nr 13/, oświadczył na jednym z spotkań z obywatelami: "Każdego chijskiego stać chyba na to, żeby sobie kupić oświeckę". Powiedzenie to zostało entuzjastycznie przyjęte przez zebranych.

Opole. Na Śląsku Opolskim uskutynia się wroga propaganda przeciw kandydaturze PZPR. W Bogocicach, pow. Kluczbork, pojawiły się plakaty wyzywające do głosowania przeciw komunistom. W niektórych miejscowościach dopisywano na parkanach nawoływanie do bojkotu wyborów. W dalszym ciągu krąży tu plotka o zapowiedziach protektów protustacyjnych niektórych lokalnych /np. DZBUP/ przeciwko aktualnym listom kandydatów. Plotki te nie znajdują potwierdzenia.

4c.

4c.

KRAJOWY BIULETYN SPESJALNY NR 61

40.

Poznań. Na spotkaniu aktywistów FM w Poznaniu, kandydatami na posłów /m.in. z Władysławem Białkowskim/ wielu kandydatów wyraża pogląd, że spółka "głosowanie bez skreślenia" stanowi błąd polityczny. M.in. mówiono: "Pisze się, że najlepszych należy wybierać, a mówi się o pierwowym. Wójciach". Takie stanowisko reprezentował m.in. bezpartyjny kandydat na posła Stanisław, który podkreślił, iż "należy właśnie wybierać najlepszych przez skreślenie innych".

Wrocław. Mieszkańcy niektórych dzielnic stolicy, głównie Pragi, głosy sygnalizują, że różni emigranci odwołują się do głosowania na katolików. Jednocześnie sprawdzają oni w liściach "Ruchu", czy prasa katolicka jest należycie reprezentowana.

W kołach studenckich mówi się o tym, że organizacja "młodzież demokratycznej" nosi się z zamiarem tworzenia bojówek wyborczych i w związku z tym szuka kontaktów w młodzieżową Robotniczą. M.in. ZND stałoby dość silne koło w Zakładach im. Róży Łaskiej. Kandydat na posła z ramienia SD w okręgu 3, Bażyński, udając się z nim stale na te spotkania grupa ludzi sadzi prądzie obecnym na sali kandydatem na posłów, czy są wierzący.

W niektórych miejscowościach podwarszawskich, m.in. w Rykach, część b. członków PSL prowadzi nagonkę na kandydata PSL, Czesława Wywucha.

Koszalin. Doświadczony ułamek, 49-letni we wsi Żukowo, pow. Stawno oraz w miejscach Władysław i Lechowo sąsiedzi kandydatowi na posła Janowi Gałce /PSL/, iż "jest on starym szabrownikiem, PSL-owcem, który na czasach PRL-użył się do chłopców".

USIŁOWANIE WŁAMANIA DO MAGAZYNU BRONI LP2 W SIENRADZU

W nocy z 13 na 14 bm usiłowano dokonać włamania do magazynu broni Oddziału Ligi Pracy i Żołnierstwa w Sienradzu. W magazynie tym oprócz broni krótkiej znajdowały się także karabiny. Sprawcy nieudolnego włamania dołączyli do szeregów. Organa MO prowadzą energiczne poszukiwania.

Wśród mieszkańców Sienradza panuje przekonanie, że broń, którą usiłowano zgarnąć z magazynu LP2, miała posłużyć dla wywołania atmosfery zastraszania w dniu wyborów.

KRAJOWY BIULETYN SPECJALNY Nr 61

6.

12 ZJAZDOW POWIATOWYCH ZBOWID

Ostatnio w kilku powiatach woj. lubelskiego odbyły się zjazdy członków ZBOWID. Przedmiotem ich był bardzo burzliwy. Zwłaszcza Ruchiecki. Domagano się tu "porozumienia w oparciu o Polskę i Jugosławię" silnego bloku wojskowego w Europie wschodniej. Duży wpływ na taki charakter dyskusji miał fakt słabej tendencyjnej relacji z obrad Rady Naczelnej ZBOWID przez członka Rady Naczelnej i jednocześnie sekretarza Wojewódzkiego Oddziału tej Organizacji - Szunka. W swym sprawozdaniu Szunek mówił m.in. o "ingerencji KC w sprawy Związku".